

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 73)**
z dnia 24 czerwca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 73)

24 czerwca 2025 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Kowalskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **rozpatrzenie wniosku zgłoszonego w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze (druki nr 1208 i 1229);**
- **pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1239).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Wrochna** sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Hawryluk** zastępca prezesa Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych wraz ze współpracownikami, **Jacek Loret** dyrektor Departamentu Rynku Paliw Gazowych Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Skolmowski** prezes zarządu Grupy Azoty SA wraz ze współpracownikami, **Piotr Banasiak** dyrektor Pionu Handlowego PERN SA wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Karpińska** dyrektor Biura Regulacji Produktów Naftowych Orlen SA wraz ze współpracownikami, **Leszek Wiwala** prezes-dyrektor generalny Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego wraz ze współpracownikami, **Paweł Bieniasz** członek rady nadzorczej Qemetica Soda Polska SA, **Michał Kruszewski** kierownik Działu Ryzyka Regulacyjnego GAZ-SYSTEM SA wraz ze współpracownikami, **Marcin Polański** dyrektor Biura Zarządu i Obsługi Prawnej Gas Storage Poland, **Michał Mikuła** przewodniczący Zespołu ds. Rynku Energii Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu, **Krzysztof Jurek** członek zarządu Międzyzakładowego Związku Zawodowego Janikosoda oraz **Marek Przybylski** przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Soda Mątwy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Grabarczyk**, **Jarosław Lichocki**, **Konrad Nietrzebka** i **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Witam serdecznie państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu, na czele z panem ministrem Wojciechem Wrochną, sekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i jednocześnie pełnomocnikiem rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Mają być dzisiaj z nami również: pan Andrzej Hawryluk, zastępca prezesa Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, pan Andrzej Skolmowski, prezes zarządu Grupy Azoty.

Szanowni państwo, stwierdzam kworum, a więc możemy rozpoczynać obrady.

Porządek obrad w pierwotnej wersji przewidywał następującą kolejność: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1239; rozpatrzenie wniosku zgłoszonego w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze (druki nr 1208 i 1229). Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, zaproponuję państwu odwrócenie kolejności rozpatrywanych punktów, czyli najpierw rozpatrzymy pkt 2 i ci z państwa, którzy zajmują się merytorycznie tą tematyką, będą mogli

udać się do kolejnych obowiązków. Nie słyszę sprzeciwu, a więc przystępujemy do realizacji tego punktu porządku dziennego.

Szanowni państwo, w czasie drugiego czytania do projektu ustawy z druku nr 1208 został zgłoszony wniosek o odrzucenie. Przechodzimy do procedowania. Czy ktoś chce zabrać w tej sprawie głos? Pytanie kieruję do państwa posłów. Nie widzę zgłoszeń. W takim razie proszę przedstawiciela rządu o przedstawienie opinii, oczywiście jeżeli pan minister chce coś w tej sprawie powiedzieć.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Oczywiście, że tak.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Pan przewodniczący podpowiada, że tak, ale myślę, że pan minister sam potrafi odpowiedzieć na to pytanie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Wojciech Wrochna:

Przepraszam... Na jakie pytanie?

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Pytałem o ewentualną opinię na temat wniosku o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 1208.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Tak, chcę zabrać głos.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Jeżeli pan jest za tym wnioskiem, to oczywiście proszę go poprzeć.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Niestety, panie przewodniczący, ale jako rząd jesteśmy za odrzuceniem tego wniosku o odrzucenie. Chcemy, aby procedować nad projektem ustawy i żeby ona została przyjęta w takim kształcie, w jakim została zaproponowana przez Radę Ministrów.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, w takim razie przystępujemy do głosowania. Proszę mnie teraz uważnie słuchać, ponieważ głosować będziemy nad przyjęciem wniosku o odrzucenie. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy? (6) Kto jest przeciw? (11) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja zagłosowała za odrzuceniem wniosku o odrzucenie projektu ustawy. Komisja musi jeszcze wskazać swojego sprawozdawcę. Ostatnio był nim zastępca przewodniczącego pan poseł Krzysztof Gadowski. Oczywiście rekomenduję, aby pan poseł był nadal sprawozdawcą.

Czy pan się zgadza, panie pośle?

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję... Chyba że jest jakaś inna propozycja? Mam nadzieję, że nie ma. Nie ma, dziękuję bardzo, na tym wyczerpaliśmy ten punkt porządku dziennego.

Przechodzimy do realizacji kolejnego punktu, tj. do rozpatrzenia projektu ustawy z druku nr 1239. Jak powiedziałem wcześniej, ci z państwa, którzy zajmowali się tylko projektem z druku nr 1208, mogą już opuścić nasze posiedzenie.

Szanowni państwo, informuję, że marszałek Sejmu skierował w dniu 9 maja 2025 r. rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw (druk 1239) do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych do pierwszego czytania. Jednocześnie informuję, że marszałek wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania do dnia 24 czerwca br., czyli do dziś.

Informuję, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców. Proszę przedstawiciela wnioskodawcy o uzasadnienie projektu. Pan minister Wrochna, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, projekt który rząd przedstawił, czyli rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu – nie będę już ponownie podawał całego tytułu, bo on jest dosyć długi – tak naprawdę wynika z pilnej potrzeby dostosowania przepisów krajowych do przepisów unijnych. Obecnie obowiązujące przepisy są bowiem niezgodne z prawem unijnym i mamy w związku z tym wysokie ryzyko postępowania naruszeniowego. Ta pierwotna przyczyna zajęcia się ustawą dała nam przy okazji szansę na zastanowienie się nad tym, w jaki sposób są w Polsce utrzymywane zapasy gazu oraz w jaki sposób zapewniamy bezpieczeństwo dostaw gazu.

Poza kluczową kwestią zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania polskiego systemu gazowego oraz zapewnienia bezpieczeństwa dostaw gazu do odbiorców, proponowana ustawa realizuje jeszcze jeden kluczowy cel, którym jest zmiana modelu funkcjonowania rynku. Skutkiem tej zmiany jest bardzo problematyczny dla całej polskiej gospodarki efekt w takiej postaci, że dzisiaj cena gazu w Polsce jest o 30% wyższa niż średnia cena unijna, co przyznają nie tylko analizy rządowe, ale również i te podmioty, które zgłaszały wątpliwości odnośnie do przedstawianej ustawy.

Jeżeli chcemy budować konkurencyjną gospodarkę, jeżeli chcemy, żeby nasz przemysł był konkurencyjny, mam tu na myśli przedsiębiorstwa, które wykorzystują gaz na potrzeby technologiczne albo po prostu używają gazu do tego, żeby produkować energię, to musimy mieć świadomość, że przy takich kosztach gazu jak dziś nasza gospodarka nigdy nie będzie konkurencyjna. Koniecznością stało się więc wprowadzenie takich rozwiązań, które sprawią, że docelowo cena gazu w Polsce musi spaść. Jeżeli patrzymy wyłącznie na rynek gazu, to właśnie taki jest cel, który chcemy osiągnąć. Natomiast jest jeszcze oczywiście szerszy problem, na który musimy zwrócić uwagę, a mianowicie cały sektor energetyczny.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na przykład na to, że dzisiaj cena energii elektrycznej w Polsce jest cały czas jedną z najwyższych w Europie. Tę wysoką cenę energii kształtuje dzisiaj w dużej mierze miks energetyczny, jaki mamy w naszym kraju. Szansą na obniżenie cen energii elektrycznej przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego jest budowa wielu nowych źródeł gazowych. Jeżeli będziemy inwestować w nowe źródła gazowe, w rynek mocy, który będzie rozwijany i który ma nam zapewnić bezpieczeństwo energetyczne, to znowu kluczowym elementem okazuje się być cena gazu za megawatogodzinę. To ona będzie determinować cenę energii dostarczanej z tych jednostek, koszt systemu i w konsekwencji konkurencyjność polskiej gospodarki.

Dlaczego dzieje się tak, że cena gazu jest w Polsce taka wysoka? W dużej mierze jest to efekt wysokich kosztów związanych z rozbudową infrastruktury gazowej. Te koszty zostały już poniesione i one muszą się zwrócić przedsiębiorcom, którzy inwestowali w tę infrastrukturę – to jest głównie GAZ-SYSTEM. Budowa Baltic Pipe czy rozbudowa terminalu FSR to są wszystko koszty naszego bezpieczeństwa, ale z drugiej strony powodują one wzrost kosztów systemowych, których niestety nie jesteśmy w stanie obniżyć. Jeżeli mamy coś obniżyć, to na pewno może to być cena gazu, która spadnie w wyniku silniejszej konkurencji na rynku oraz w efekcie zwiększania presji cenowej.

Żeby jednak tak się stało, potrzebujemy silnie konkurencyjnego rynku. Jednak dzisiaj sposób uregulowania kwestii zapasów obowiązkowych, a w szczególności koszt związany z utrzymywaniem przepustowości, zdolności ciągłej dla podmiotów, które magazynują gaz poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi istotną barierę wejścia na rynek. Dlatego jesteśmy przekonani, że takie rozwiązanie, które w tej chwili proponujemy, czyli przejęcie przez państwo obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa poprzez utrzymywanie zapasów obowiązkowych spowoduje, że próg wejścia na rynek innych przedsiębiorców będzie niższy i w konsekwencji doprowadzi to do zwiększenia konkurencji na rynku, zwiększenia presji cenowej i wreszcie obniżenia ceny gazu, co spowoduje w konsekwencji, że Polska gospodarka stanie się o wiele bardziej konkurencyjna. Tak naprawdę to jest właśnie ten element, który ma kluczowe znaczenie w zaproponowanym modelu.

Zaproponowane rozwiązanie polegające na utrzymywaniu zapasów przez RARS nie jest nowym rozwiązaniem dla polskiego rynku. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych w zakresie wskazanym przez inne ustawy utrzymuje już tego rodzaju rezerwy strategiczne w innych obszarach. A zatem nie wprowadzamy rozwiązania zupełnie nowego, tylko wprowadzamy rozwiązanie, które już na rynku funkcjonuje.

Istotnym elementem tego rozwiązania jest wprowadzenie opłaty, która ma przynieść odpowiednie środki pozwalające RARS-owi na utrzymywanie tych zapasów. Jesteśmy przekonani, że rozłożenie tej opłaty proporcjonalnie na cały rynek spowoduje, że ten koszt będzie minimalizowany.

Na samym początku chciałbym się od razu odnieść do pewnych kwestii, które trafiały do Ministerstwa Przemysłu nawet tuż przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji. Chodzi mi o te wszystkie kwestie, które są związane z ewentualnym obciążeniem tzw. przedsiębiorców energochłonnych czy tych, których ta opłata w jakiś sposób jednak dotknie ze względu na fakt, iż zużywają dużo gazu. Po pierwsze, i raz jeszcze to podkreślam, celem ustawy jest obniżenie ceny gazu i wprowadzenie takich rozwiązań, które zapewnią, że polski rynek będzie o wiele bardziej konkurencyjny. Inaczej mówiąc, na koniec dnia ci wszyscy, którzy dzisiaj płacą wysoką cenę za gaz, będą mogli korzystać z niższych cen. Ale jednocześnie... Znowu odniosę się do pewnych rozwiązań systemowych, ponieważ nie możemy patrzeć wycinkowo, tylko na poszczególne obszary, na rynek dużych odbiorców gazu czy na rynek przedsiębiorstw energochłonnych, które mają duże zużycie energii elektrycznej, tylko musimy patrzeć na problem systemowo. Dzisiaj w Europie, to jest fakt, to nie jest kwestia tylko Polski, ale w całej UE wszyscy mamy spory problem z wysokimi kosztami energii. Ten problem to jest fakt, coś, co występuje od wielu lat w wielu krajach, a kryzys energetyczny tylko uwypuklił te tendencje i te problemy.

Nasz rząd, w tym ja jako pełnomocnik odpowiedzialnych za strategiczną infrastrukturę energetyczną, uczestniczymy w pracach, których celem jest wprowadzenie rozwiązań, które pozwolą obniżyć ceny energii. Nawet na jutro jesteśmy umówieni na rozmowy w ramach dialogu z pracodawcami i pracownikami sektorów energochłonnych, z hutnikami. Będziemy rozmawiać o tym, jak ulżyć wszystkim, którzy dzisiaj muszą płacić wysokie ceny za szeroko rozumianą energię, czyli za gaz i za energię elektryczną. Jesteśmy oczywiście otwarci na rozmowy na temat tego, jak systemowo rozwiązać problemy, które lada dzień się pojawią. Jestem gotowy do szerszej dyskusji na ten temat, ale to wykracza poza zakres ustawy i tego dzisiejszego przedłożenia. Ponieważ temat jest istotny, to oczywiście jestem gotowy do rozmów w szerszym gronie i dlatego chciałem już te kwestie państwu zasygnalizować.

Żeby jednak nie przedłużać, bo pracy pewnie mamy sporo – oprócz celu proceduralnego, czyli uchronienia Polski przed wysokimi karami związanymi z faktem, że ustawa, która dzisiaj obowiązuje jest niezgodna z prawem unijnym, to tak naprawdę celem ustawy jest wykorzystanie tego proceduralnego aspektu do zmiany funkcjonowania systemu zapasów obowiązkowych, żeby rynek stał się bardziej konkurencyjny, żeby polskie przedsiębiorstwa miały więcej możliwości kupowania tańszego gazu i żeby dzięki temu również ich produkcja stała się bardziej konkurencyjna.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, zwracam się w imieniu wnioskodawców o przyjęcie tego projektu i przekazanie go do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram debatę w sprawach zasad ogólnych projektu ustawy. Na razie do głosu zapisało się kilku posłów: pan Robert Wardzała, Janusz Kowalski, pan Tomasz Nowak, pan Maciej Małecki i pan Wojciech Zubowski. Na bieżąco będę dopisywać kolejnych chętnych.

Uprzejmie proszę szanownego pana posła Roberta Wardzałę o rozpoczęcie dyskusji.

Poseł Robert Wardzała (KO):

Szanowny panie ministrze, jako że Grupa Azoty, lider, jeżeli chodzi o odbiór gazu w Polsce, bardzo energochłonny podmiot, jest bliska memu sercu, a jednocześnie sprawa dotyczy, można tak powiedzieć, rozwiązań systemowych w Polsce... Wiemy, że Grupa Azoty od kilkunastu miesięcy walczy o poprawę swojej sytuacji finansowej, ona się poprawia, dużo pracy jest w to włożone, ale jeszcze sporo pracy potrzeba, żeby całkowicie ustabilizować przyszłość tej bardzo poważnej firmy, bo to jest chyba na dziś drugi koncern chemiczny w Europie, więc bardzo duży potencjał, ale także patrząc lokalnie, jako że pochodzę z tego regionu, z Tarnowa, jest to największy

pracodawca w regionie i to stanowi kolejną wartość, jak również pewną wrażliwość, dla którą musimy się na bieżąco pochyłać.

Projekt ustawy, który dzisiaj ma taki kształt, o którym usłyszeliśmy, zaraz przejdę do szczegółów, o których pan minister zaczął wspominać, zwiększa jednak koszty odbioru gazu, co z pewnością nie będzie ułatwiać wejścia w taką rolę konkurencyjnego produktu, a wiemy, że już dziś nie jest łatwo konkurować i przebijać się wśród ewentualnych innych dostawców nawozów. Dlatego chciałbym zapytać, co miał pan minister na myśli, otwierając nam troszkę furtkę i mówiąc, że jeszcze nad tym będziemy pracować. Nie chciałbym na pewno, aby te regulacje zostały w takim kształcie, jaki mają dziś, kiedy zaczynamy o nich rozmawiać. O ile się orientuję, dzisiaj sama zwyżka kosztów rocznie z tytułu tego rodzaju regulacji to w przypadku Grupy Azoty jest jakieś 100 mln zł w skali roku. To jest potężna kwota, która niewątpliwie będzie ciążyła na kosztach produkcji i utrudni stabilizowanie sytuacji i utrwalanie pozycji tej firmy, chociażby jeżeli chodzi o miejsca pracy, które są tak ważne w naszym regionie, i zresztą nie tylko tam.

Chciałbym zapytać, co pan minister ma na myśli i jakie rozwiązania widzi, aby przeciwdziałać tym negatywnym skutkom, które siłą rzeczy, mimo nakładanych na nas obowiązków i prób dostosowania się do wymogów, które nas otaczają, będą nadal występować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Teraz zabierze głos poseł Janusz Kowalski.

Szanowni państwo, w imieniu swoim i oczywiście posłów Prawa i Sprawiedliwości składam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu tej ustawy dotyczącej nowej koncepcji zapasów. Szanowny panie ministrze, w mojej ocenie, i mówię to nie tylko jako poseł, ale również jako były wiceprezes Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, który pamięta, jak przyjmowaliśmy bardzo ważny i dobry projekt regulacji w 2016 r., dzięki Piotrowi Naimskiemu i ministrowi Krzysztofowi Tchórzewskiemu oraz Maciejowi Małeckiemu, mówię wprost, że tak szkodliwego i źle przygotowanego projektu ustawy już dawno w polskim Sejmie nie widziałem, i to z kilku powodów, szanowny panie ministrze.

Jedną rzecz powiedział pan prawdziwą, bo rzeczywiście jest tak, że w roku 2024, kiedy patrzemy na ceny gazu ziemnego, to rzeczywiście ceny gazu ziemnego w Polsce są wyższe o ok. 35% od średniej unijnej, ale wprowadzenie propozycji Ministerstwa Przemysłu spowoduje wzrost cen dla wszystkich przedsiębiorców wykorzystujących gaz ziemny w procesach technologicznych o co najmniej 14 zł za megawatogodzinę. Szanowny panie ministrze, to oznacza, że zabija pan branżę hutniczą, chemiczną, nawozową, przemysł szklarski i ceramiczny. Jeżeli ten projekt ustawy będzie dalej prowadzony, to jestem przekonany, że jeżeli on przejdzie, nie daj Boże, całą procedurę legislacyjną i nie wycofacie się z tego pomysłu, to i tak zostanie on zawetowany.

Ale jest jeszcze drugi argument, szanowni państwo. Mamy bardzo niepewną sytuację na Bliskim Wschodzie. Sprawdziłem – z ubiegłym tygodniu cena gazu na wirtualnym hubie w Holandii, TTF, wynosił 40–41 euro za megawatogodzinę. Mamy niepewną przyszłość frachtu gazu LNG z Kataru przez cieśninę Ormuz, a pan minister proponuje ustawę, która nie tylko zwiększa cenę gazu dla odbiorców domowych i przemysłowych, ale przede wszystkim likwiduje bezpieczeństwo energetyczne Polski. Bo cóż innego pan minister proponuje niż to, co w istocie sprowadza się nie tylko do podwyżki cen dla odbiorców domowych, a więc ta nowa opłata gazowa, pomimo tego, że w taryfie dalej zostaje utrzymany mechanizm finansowania zapasów, ale przede wszystkim pan proponuje rezygnację de facto z obowiązku krajowego magazynowania gazu, co w sytuacji wojny na Wschodzie jest jakimś kompletnym szaleństwem. Dzisiaj mamy taką sytuację, że w większości gaz ziemny powinien być utrzymywany na terenie Rzeczypospolitej, a w wyjątkowych sytuacjach, za zgodą prezesa Urzędu Regulacji Energetyki – za granicą, a wy chcecie kompletnie to zliberalizować, doprowadzić do tego, że Polska przestanie mieć jakąkolwiek gwarancję fizycznego dostępu do gazu ziemnego, co w sytuacji jakiegokolwiek konfliktu czy problemu stanie się wielkim zagrożeniem dla całego polskiego rynku i całej polskiej gospodarki. Najdroższy gaz, jak uczy historia, to jest ten, którego brakuje, którego nie ma.

Kompletnie nie rozumiemy, jak możecie w ogóle proponować, to jest działanie antypaństwowe, likwidację przepisów dotyczących rozbudowy w Polsce infrastruktury magazynowej, a więc rozbudowy magazynów w Kosakowie, Wierzchowicach i Mogilnie. Był taki obowiązek ustawowy wprowadzony przez Prawo i Sprawiedliwość, a wy to likwidujecie. Mamy wojnę

na Wschodzie, a wy likwidujecie obowiązek finansowania i budowy magazynów gazu ziemnego w Polsce. Kto ma w tym interes?

Idźmy dalej. Kogo w takim razie wspieracie tym projektem? Wracacie do mechanizmu znanego sprzed roku 2015 i wspieracie wyłącznie pośredników w handlu gazem, którzy mają nie ponosić kosztów magazynowania gazu ziemnego w Polsce. Co to oznacza, szanowni państwo? To oznacza, mówię jasno i precyzyjnie, bo znam dokładnie mechanizm z PGNiG, że znowu chcecie wpuścić na polski rynek mnóstwo pośredników, którzy za chwileczkę będą z kierunku niemieckiego, pod płaszczykiem jakichś firm niemieckich, hiszpańskich, włoskich etc. sprowadzać de facto rosyjski gaz, bez obowiązku ponoszenia kosztów magazynowania tego gazu w Polsce. Do tego w istocie sprowadza się ta ustawa, a więc do uprzywilejowania firm-pośredników.

Całkowicie niezrozumiała jest kwestia podejścia do bezpieczeństwa energetycznego. Próbujecie oczywiście z RARS zrobić w tej chwili jakiegoś tradera, pomimo tego, że nie ma w tej chwili ani zasobów personalnych, ani intelektualnych, ani organizacyjnych do tego, żeby taką rolę pełnić. Przerzucacie ten obowiązek na RARS, pomimo tego, że nie macie do końca przemysłowego mechanizmu docelowego, dlatego że skutki regulacji kompletnie nie uwzględniają tego, w jaki sposób te przepisy wpłyną na koszt gazu ziemnego w Polsce dla odbiorców indywidualnych i przemysłowych.

Pana teza, że wprowadzenie tej ustawy spowoduje obniżkę cen gazu, jest jakąś absurdalną tezą. Od czego dzisiaj zależą ceny gazu ziemnego w Europie? Przede wszystkim od dwóch czynników. Po pierwsze, są silnie skorelowane z cenami uprawnień do emisji CO₂, a po drugie, jak pokazała jesień 2024 r., są związane z kryzysami w energetyce wiatrowej. Kiedy była w Niemczech flauta w grudniu 2024 r., ceny gazu poszybowały w ciągu kilku dni kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent do góry, bo nagle zabrakło gazu w magazynach, a trzeba było natychmiast używać gazu do produkowania energii elektrycznej, ponieważ przez kilka dni nie wiało i nie można było produkować energii elektrycznej z wiatraków. W związku z tym pana teza w ogóle nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia przy obiektywnej ocenie przyczyn, które sprawiają, że dzisiaj gaz ziemny jest drogi.

Podsumowując, szanowni państwo, jako Prawo i Sprawiedliwość uważamy, że przyjęcie tej ustawy, która jest nieprzemyślana, szkodliwa, likwiduje bezpieczeństwo energetyczne Polski i de facto pozwala zagranicznym pośrednikom, którzy chcą sprowadzać gaz do Polski, nie podnosić żadnej odpowiedzialności za utrzymywanie zapasów gazu w Polsce, co będzie oczywiście wykańczać polskie firmy... W sytuacji zagrożenia na Wschodzie obniżacie bezpieczeństwo energetyczne, zdejmując obowiązek inwestowania w magazyny gazu, a przede wszystkim doprowadzacie dzisiaj do tego, że szczególnie nawozy, branża ceramiczna, branża hutnicza staną w obliczu bankructwa. To jest naprawdę nieprzemyślany projekt i mam nadzieję, panie ministrze, że głosy, jak sądzę z różnych stron, mam nadzieję, że również przedstawiciele Azotów wypowiedzą się w tej sprawie i że te głosy spowodują, że wycofacie się z projektu tej szkodliwej ustawy, przyjęcie której de facto oznacza ucieczkę z zapasami gazu ziemnego z Polski.

Ten projekt oznacza, że zewnętrzne podmioty, znajdujące się poza Polską, będą zarabiać na utrzymywaniu zapasów dla polskiej gospodarki, a my nie będziemy mieć żadnej fizycznej możliwości dostępu do tych surowców w sytuacji zagrożenia. Wyobrażam sobie zagrożenie ze Wschodu w sytuacji, kiedy zapasy gazu ziemnego przechowywane są w Niemczech, jak Niemcy nam ochoczo przesyłają gaz ziemny w czasie kryzysu energetycznego. Na litość boską, ktoś, kto wymyślił, żeby nie inwestować w rozbudowę magazynów gazu ziemnego w Polsce i nie utrzymywać rezerwy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, stracił całkowicie rozeznanie w dzisiejszej sytuacji geopolitycznej.

Podsumowując, wnoszę o odrzucenie projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Ten projekt jest bardzo szkodliwy i absolutnie nieracjonalny.

Pan poseł Tomasz Nowak, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, mamy problem z czymś, co jest monopolem rynku gazu w Polsce. Walczyliśmy z tym monopolem w latach 2012, 2013, 2014, staraliśmy się spowodować, żeby ten rynek się uelastycznił, żeby pojawiła się na nim konkurencja, żeby PGNiG nie był głównym i jedynym rozgrywającym, bo to de facto powoduje, że mamy do czynienia z rynkiem monopolistycznym, gdzie po prostu ktoś nam dyktuje ceny.

Jest faktem, że problem z gazem się skomplikował po roku 2022 i że ten problem trzeba rozwiązać, ale rozwiązaniem powinna być jednak dywersyfikacja, poszukiwanie różnych źródeł i różnych dostawców gazu, żeby nie tworzyć monopolu na rynku. I ta ustawa zmierza właśnie w tym kierunku, żebyśmy ponownie osłabili władztwo PGNiG, który jest monopolistą na rynku. Czy to się uda i czy to spowoduje obniżenie cen energii? Wydaje się, że zawsze, kiedy na rynku jest konkurencja, to mamy do czynienia z takim mechanizmem.

Nieprawdą jest, a przynajmniej ja nie słyszałem o tym, żebyśmy chcieli zlikwidować magazyny gazu. To jest absurd. Nieprawdą jest także to, że będziemy teraz magazynować gaz dla Polski gdzieś pod Berlinem, bowiem RARS ma to zadanie spełnić w Polsce. Odpowiedzialność za dostawy gazu, które mają zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Polski, będzie spoczywała na RARS, która musi w tym celu dysponować magazynami, co jest oczywiste. Nie wyprowadzamy magazynów poza Polskę.

Zasadniczy problem polega na wyborze: konkurencja czy monopol? To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz, o której zaczął mówić pan minister, bardzo istotna – byliśmy wczoraj w LG Solution, oglądaliśmy firmę bateryjną, i słyszeliśmy też i postulaty dotyczące przedsiębiorstw energochłonnych, cen energii, cen gazu itd. Ważna jest w tym kontekście deklaracja, którą usłyszeliśmy przed chwilą od pana ministra, że równoległe z tym postępowaniem, z ustawą, która ma zmierzać do systemu zabezpieczenia energetyczno-gazowego Polski poprzez zabezpieczenie gazu przez RARS i wprowadzenie także opłaty gazowej, niestety wszystko kosztuje, ważne jest wykonanie drugiego kroku, który powinniśmy i musimy zrobić, a mianowicie podjęcie dialogu z firmami energochłonnymi, który umożliwi wprowadzenie obniżki zarówno cen gazu, jak i cen energii elektrycznej dla firm energochłonnych. Tu jest potrzebny projekt ustawy, nad którą będziemy mogli pracować równoległe z pracą wykonywaną nad obecnie zaproponowanymi rozwiązaniami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Został już spełniony formalny wymóg zebrania podpisów pod wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu i w związku z tym poddaję pod głosowanie ten wniosek grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę, panie mecenasie.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu może być oczywiście zgłoszony, zazwyczaj parlamentarny to przewiduje, natomiast taki wniosek powinien być głosowany dopiero po zakończeniu pierwszego czytania.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dobrze, to w takim razie jeszcze chwilę porozmawiamy na ten temat. Głosować będziemy później.

Pan poseł Maciej Małecki, bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, niestety, ale ta ustawa to jest rozszczelnienie systemu bezpieczeństwa energetycznego, tego systemu bezpiecznych dostaw gazu...

Panowie, proszę o ciszę...

To jest rozszczelnienie dotychczasowego systemu bezpiecznych dostaw gazu do Polski, który sprawdził się w największym kryzysie w ostatnich kilkudziesięciu latach. Mówię o czasie szantażu gazowego Putina, kiedy uderzył wysokimi cenami gazu w kraje Europy Zachodniej, które nie miały napełnionych magazynów gazu w odróżnieniu od Polski, która była zabezpieczona, i rosyjskiej agresji na Ukrainę, kiedy ceny gazu przebijały sufit. Przypomnę – to było ponad 300 euro za megawatogodzinę, pik w sierpniu 2022 r. Wtedy każdy w Europie szukał dostępu do gazu. Nie łudźmy się, że jeśli taka sytuacja się powtórzy, a obecny rząd przeforsuje siłowo przez Sejm ustawę, w której pozwoli na trzymanie rezerw dla Polski poza naszą granicą, to Niemcy powiedzą: trudno, mamy ten gaz w magazynie Katharina, na przykład, ale nie możemy go użyć dla naszej gospodarki, bo musimy go wysłać do Polski. Nie żartujmy, proszę państwa. Bliższa koszula ciału. W warunkach wojny, w warunkach kryzysu każdy kraj będzie dbał o własne zasoby i najpierw jest własna gospodarka, własne szpitale, własne wojsko, własny przemysł. A Polska wtedy będzie miała zapasy gazu z zagranicy?

Pan przewodniczący Tomasz Nowak mówił, że mechanizm, który stosowaliście przed 2015 r., był dla Polski korzystny. Otóż nie był. To, że Polska została zabezpieczona pod względem dostaw gazu, pod względem kontraktów, ale też silnej pozycji PGNiG na rynku, pozwoliło przejść Polsce suchą stopą przez największy kryzys spowodowany agresją Rosji na Ukrainę, a wcześniej szantażem gazowym Rosji. Gdybyśmy wtedy zamiast silnego gracza, który to wszystko dźwignął, mieli rozdrobniony rynek gazu pomiędzy wielu małych importerów, o których mówił pan przewodniczący Janusz Kowalski, to te firmy prysnęłyby jak bańki mydlane i nie zostałyby po nich ślad, a Polska gospodarka zostałaby bez dostaw gazu albo z gazem jeszcze droższym, ale tak naprawdę bez dostaw, bo nawet nie byłoby skąd tego gazu sprowadzić.

Dlatego apeluję, bo też jestem podpisany pod wnioskiem o odrzucenie projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu, żeby nie procedować dalej nad tą szkodliwą ustawą. To jest pierwszy powód.

Drugi powód jest taki, że ta ustawa, ten pomysł rządu dobije największych odbiorców energochłonnych. Jeden z posłów koalicji rządzącej mówił z troską, którą ja rozumiem, o firmach chemicznych, o Azotach w Tarnowie. Jeśli przyjmimy nawet nie 14 zł za megawatogodzinę dopłaty, ale powiedzmy 10 zł, to dla największych odbiorców będzie oznaczać 180 mln zł rocznie dodatkowych wydatków. Nie znalazłem w tej ustawie, dlatego będę prosił pana ministra o podanie szacunków i wyliczeń, jak ta opłata będzie kształtowała się, jeśli cena gazu na holenderskim TTF będzie wynosiła 40 euro, 60 euro, 100 euro i czy nie okaże się tak, że ci duzi odbiorcy ponoszą opłaty, ponoszą koszty, ale w sytuacji kryzysu zostaną wyłączeni z możliwości korzystania z tego, na co cały czas płacili?

W jaki sposób ta ustawa obniży ceny? Ja tego nie widzę, natomiast widzę podwyżkę. Wprowadzacie państwo opłatę 14 zł za 1 MWh. Przy obecnych cenach gazu dodatkowo 14 zł. W jaki sposób ta ustawa obniży ceny gazu dla odbiorców rolnych, dla przemysłu, dla branży chemicznej, dla branży w sektorze szkła i wielu innych, którzy używają bardzo dużo gazu? W przypadku nawozów gaz to aż 80% kosztów.

Czytałem pismo prezesa RARS, który broni się rękami i nogami przed tą ustawą. Prezes wskazuje na kompletnie nierealne terminy, które są w ustawie zapisane i które zresztą już minęły. W jaki sposób RARS w tak szybkim tempie ma sobie zbudować kompetencje w zakresie magazynowania gazu? W jaki sposób RARS będzie to robił taniej niż dzisiaj jest to robione w magazynach Orlenu zarządzanych przez GAZ-SYSTEM? Gdzie tu będzie korzyść? Gdzie będzie niższa opłata?

W poprzedniej ustawie, o której mówił pan przewodniczący Janusz Kowalski, była usługa biletowa, która dawała możliwość korzystania z magazynów Orlenu tym, którzy tego gazu fizycznie nie kupowali, ale suma gazu się zgadzała. To było właśnie wejście na rynek. Zwracam uwagę, że przyjęta przez projektodawców metoda obarczenia całego rynku opłatą gazową, zdaje się nie dostrzegać ryzyka podwójnych obciążeń po stronie tych podmiotów, które wykorzystują gaz w celach nieenergetycznych. Takie podmioty będą obciążone opłatą gazową za energię, tak jak cała reszta rynku, a dodatkowo będą płaciły za wykorzystanie gazu jako surowca. Jeszcze raz wracam do Azotów, do producenta nawozów sztucznych. Podwyższanie kosztów, które stanowią 80% kosztów zmiennych, może prowadzić do sytuacji, że ta branża się po prostu położy.

Prosiłbym też o dokładne wyjaśnienie zasady ubezpieczania gazu, tych zapisów. Jak to wygląda dziś i jak to będzie wyglądało w nowej ustawie? I jeszcze raz podkreślę i zapytam, czy autorzy tej ustawy dokonali oceny skutków implementacji swojego projektu na gospodarkę, bo z OSR-u to nie wynika? W jaki sposób ta ustawa podniesie konkurencyjność polskiej gospodarki? W jaki sposób obniży ceny gazu? Ja widzę tylko jedną możliwość obniżenia ceny gazu, ale powtórzę to, co mówił pan minister Janusz Kowalski – poprzez łańcuszki firm różnych narodowości do Polski przez zachodnią granicę znowu zaczną wjeżdżać ruski gaz, który będzie z jednej strony napędzał rosyjską machinę wojenną, ale z drugiej strony będzie demolował uczciwy rynek gazu w Polsce. I tak jak rząd Prawa i Sprawiedliwości zwalczył szarą i czarną strefę w handlu paliwami w 2016 r., tak teraz otworzy się szara strefa ruskiego gazu na naszym rynku poprzez otwarcie tej furtki, którą państwo zaprojektowaliście. Dlatego optuję za odrzuceniem projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Dla pewnej precyzji i żebyście państwo wiedzieli, kto jest zapisany do głosu, informuję, że za chwileczkę głos zabierze pan poseł Wojciech Zubowski, potem

szanowna pani poseł Magdalena Łośko, potem pan minister Marek Wesoly, potem pan wiceprzewodniczący Adam Dzedzic, następnie pan prof. Zdzisław Gawlik i jeżeli nie będzie już więcej zgłoszeń ze strony posłów, oddam głos przedstawicielom strony społecznej.

Pan poseł Wojciech Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, mam następujące pytanie do ministerstwa: skoro to jest taki rewelacyjny projekt, jak państwo mówicie, i ma on spowodować obniżkę cen gazu, to dlaczego państwo czekaliście od jesieni ubiegłego roku z jego wprowadzeniem? Przecież można było to zrobić zdecydowanie wcześniej. Chyba że, proszę państwa, jednak jest inaczej. Projekt był gotowy we wrześniu albo w październiku, a my pracujemy nad nim dopiero w czerwcu. Mówicie, że tryb jest superpilny, ale czekaliście 8 czy 10 miesięcy z wprowadzeniem pod obrady Sejmu projektu, który waszym zdaniem ma spowodować, że ceny gazu spadną. Zastanowiłbym się nad tym, czy na taki stan rzeczy nie miał wpływu fakt, że niedawno odbyły się wybory prezydenckie i państwo zdajecie sobie doskonale sprawę z tego, że to nie jest żadna obniżka ceny, tylko to jest po prostu dodatkowa opłata, która uderzy po kieszeni nie tylko duże firmy, ale również mikro, małych i średnich przedsiębiorców, a także budżety domowe, bo tak też pisze na ten temat Ministerstwo Przemysłu w korespondencji, którą dysponujemy, do Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

Szanowni państwo, druga rzecz to pytanie dotyczące tzw. vacatio legis. i jego wytłumaczenia. Rozumiemy, że chcecie państwo wprowadzić pewne rozwiązania, ja się z nimi nie muszę zgadzać, ale jeżeli już to postulujecie, to dajcie przynajmniej czas, żeby można było się do tego prawidłowo przygotować. Obawy Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, o których mówił pan poseł Małecki... Proszę państwa, przecież RARS w styczniu pisała, że potrzebuje minimum 10 miesięcy, żeby się do tego przygotować, przy założeniu, że nie będzie odwołań, które mogą się pojawić w trakcie prac nad wdrożeniem tych rozwiązań. Państwo jednak oczekujecie, że to zostanie zrobione zdecydowanie szybciej. Nie neguję, że RARS podoła, po prostu na to po prostu potrzeba czasu. Jeżeli coś takiego mają zrobić, to przecież wiadomo, że nie zrobią tego w ciągu tygodnia czy w ciągu miesiąca. Orlen i inne spółki robią to już od lat, są w taką działalność wdrożone, są do niej przygotowane.

Panie ministrze, proszę o informację, jak to wszystko wpłynie na cenę gazu dla odbiorców końcowych, dla obiektów użyteczności publicznej, dla gospodarstw domowych, bo tego typu dane nie pojawiły się w materiałach. Jeżeli państwo mówicie, że to jest obniżka, to zastanawiam się, czy nakładanie kolejnych podatków też będziecie tak traktować?

W materiałach, które trafiły do Komisji, nie ma także jasnego stanowiska żadnego ministerstwa na temat tego, jak te opłaty mają się kształtować. Jest tylko bliżej nieokreślone odesłanie, że zostanie to ustalone w przyszłości.

I ostatnia rzecz, proszę państwa. W dyskusji pojawiły się m.in. pytania o to, czy przewiduje się trzymanie części zapasów za granicą. W ocenie skutków regulacji znajduje się fragment mówiący o tym, że utrzymywanie zapasów strategicznych gazu ziemnego na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego, strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, będzie mogło nastąpić po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw gospodarki surowcami energetycznymi. A zatem, proszę państwa, tego typu rozwiązanie jest przewidziane. Rozumiem, że w związku z tym należy przede wszystkim starać się o to, aby jak najbardziej, w jak największym stopniu zagwarantować przesłanie tego gazu do Polski, gdyby okazało się, że jednak będzie on nam potrzebny, żeby nie powtórzyła się sytuacja z czasów pandemii, kiedy okazało się, że wszyscy są równi, ale niemieccy obywatele byli równiejsi i jako pierwsi dostali na przykład szczepionki, na które wtedy wszyscy polowali, i nie tylko to.

W dużym skrócie to wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Szanowna pani poseł Magdalena Łośko, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Łośko (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za udzielenie głosu, panie przewodniczący. Nie jestem członkiem tej Komisji, ale biorę udział w jej posiedzeniu ze względu na rozpatrywany projekt ustawy, który mówi o rozwiązaniach dotyczących zapasów ropy naftowej, gazu ziemnego oraz o zasadach postępowania

w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa. W trakcie dyskusji pojawiały się różne wątki, m.in. związane z wojną i w ogóle sytuacją za naszą wschodnią granicą, ja natomiast chciałabym zapytać pana ministra o coś, o czym rozmawialiśmy już w lutym bieżącego roku.

Mieliśmy wtedy okazję spotkać się i porozmawiać na tematy związane z funkcjonowaniem zakładu w Janikowie. Dlaczego akurat ten zakład? Dlatego że on jest powiązany, że kooperuje z Inowrocławskimi Kopalniami Soli „Solino”. Zakład w Janikowie poddany jest hibernacji. Wydobywa solankę, ale jest bardzo mocno uzależniony od funkcjonowania IKS „Solino”, ponieważ to tzw. Janikosoda odbiera solankę z kopalni soli „Solino”. Kopalnie soli „Solino” są strategicznym zakładem dla naszego państwa, ponieważ tam znajdują się są kawerny ropy i paliwa, które stanowią ok. 40% wszystkich dostępnych pojemności magazynowych w Polsce. W tej sytuacji hibernacja i częściowe zamknięcie zakładu w Janikowie może spowodować pewne perturbacje.

Stąd moje pytanie do pana ministra: Czy może nas pan zapewnić, że bezpieczeństwo energetyczne państwa, jeśli chodzi o kwestię przechowywania zapasów ropy naftowej i paliw, nie jest w tym momencie w żaden sposób zagrożone? Solanka, która jest wydobywana w kopalniach soli „Solino”, jest przekazywana do zakładu w Janikowie, natomiast hibernacja zakładu spowoduje, że tego odbiorcy nie będzie i w konsekwencji solanka nie będzie mogła zostać wydobyta, a to oznacza, że nie będzie gdzie wtłoczyć paliwa czy ropy. To może mocno zaburzyć, tak wypowiadają się eksperci, funkcjonowanie kawern, a w konsekwencji naruszyć również bezpieczeństwo paliwowe państwa. Czy pan minister może nas zapewnić, że nic takiego się nie ma miejsca? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję.

Pan minister Marek Wesoły, bardzo proszę.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się jeszcze uzupełnić wypowiedź pana ministra, pana przewodniczącego Janusza Kowalskiego, ponieważ ta ustawa również będzie wpływała bezpośrednio na zwykłego mieszkańca Polski. Pamiętajcie państwo, uświadommy to sobie wszyscy, że paliwo gazowe stało się paliwem przejściowym również dla ciepłownictwa. Po ostatnim kryzysie cenowym doszło w Polsce do wielu anomalii związanych z dostarczaniem ciepła. Wzrosty cen gazu spowodowały dla przeciętnego mieszkańca podwyżki opłat za ciepło na poziomie 150–200%. Gdyby nie interwencja państwa, gdyby nie rekompensaty dla przedsiębiorstw ciepłowniczych, to ceny ciepła dla zwykłego, przeciętnego mieszkańca byłyby kilkadziesiąt, a w niektórych przypadkach kilkaset razy większe niż te, które płacił do tej pory.

Obecnie wszelkie operacje ustawowe w kwestii budowania zapasów gazu mają bezpośredni wpływ na każdego obywatela. Pamiętajmy, że 57% mieszkańców Polski ogrzewa się dzisiaj ciepłem systemowym. W wielu przypadkach ciepło systemowe przechodzi aktualnie z węgla na gaz, dlatego ta cena gazu jest tak istotna. Wzrost cen gazu dotyka także bezpośrednio wiele przedsiębiorstw.

Dlaczego ja w ogóle o tym mówię? Otóż mówię o tym celowo, bo pod koniec czerwca upływa termin udzielania rekompensat. Mam już takie informacje, wiem o tym, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska otrzymuje sygnały z rynku, że wiele przedsiębiorstw niestety realizuje jeszcze umowy, na podstawie których zakontraktowało gaz po wysokich cenach, ponieważ wówczas nie było wyboru i nie można było nabyć gazu taniej. Dzisiaj z tego powodu te przedsiębiorstwa nadal cierpią. Dlatego od 1 lipca wielu mieszkańcom w Polsce grozi podwyżka cen ciepła na drugie półrocze, ponieważ przedsiębiorstwa ciepłownicze podpisały takie, a nie inne kontrakty.

Proszę państwa, mówię o tym dlatego, że jestem przekonany, że ministerstwo chce dokonać pewnego rodzaju reformy, ale niestety zabrakło mi tutaj całościowego spojrzenia na problem. Panie ministrze, mimo wszystko trzeba brać pod uwagę to, co się historycznie wydarzyło. Uważam, że tworzenie w Polsce własnych zapasów gazu, budowanie własnych magazynów gazu pozwoli osiągnąć cel w postaci stosunkowo niskich cen gazu. Dzięki własnym zapasom nie będziemy zależni krótkoterminowo od dostaw gazu z zewnątrz.

Proszę też pamiętać, że wbrew pozorom źródeł dostaw gazu nie jest aż tak dużo, żeby można było dokonać stricte dywersyfikacji, wybierając – nie wiem – spośród setek dostawców gazu. Liczba potencjalnych źródeł dostaw gazu jest stosunkowo ograniczona. Później te źródła dzielą się w obszarze dystrybucyjnym, ale liczba źródeł dostaw gazu jest ograniczone, kierunki, z których

ten gaz pochodzi, są bardzo konkretne. Jeśli doprowadzimy do takiego stanu, że ktoś będzie nam dyktował cenę gazu ze względu na fakt, że mamy niewystarczające zapasy albo prowadzimy ustawowo złą politykę dotyczącą zapasów, to po raz kolejny uzależnimy się od dostaw gazu z zewnątrz. Już to przeżyliśmy.

Szanowni państwo, najlepszym sposobem obniżenia ceny gazu jest po prostu dywersyfikacja dostaw. Gaz jest dziś dla nas paliwem strategicznym. Polska powinna traktować to paliwo w kategoriach bezpieczeństwa narodowego. Taka jest prawda. Nie możemy dzisiaj na to patrzeć tylko w kategoriach rynkowych, ponieważ jako kraj musimy sobie przede wszystkim zabezpieczyć bezpieczeństwo ciepłownicze i bezpieczne funkcjonowanie naszego przemysłu. Nie możemy w tym obszarze działać na podstawie regulacji rynkowych ani tym bardziej liczyć na to, że rynek nam wszystko wyreguluje, czy też, że obniży nam cenę, bo możemy stać się po prostu ofiarą różnych światowych anomalii światowych bądź też jakichś zagranicznych zależności. Dlatego przestrzegam przed takimi zmianami ustawowymi i wyborem kierunku, o którym mówił pan minister, czyli przed próbą uwolnienia rynku magazynowania gazu. Moim zdaniem błędnie, ale skoro już postanowiliśmy odchodzić od węgla, to w tej sytuacji przeprowadzenie zamachu na własne zapasy gazu jest całkowicie nieodpowiedzialne z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Uważam, że co najmniej jest potrzebna korekta tej ustawy. Najlepiej ją wycofać i ponownie rozpocząć nad nią pracę w ministerstwie, ale od podstaw, prowadząc konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. Jestem przekonany, że wszystkie podmioty powinny uczestniczyć w konsultacji tej ustawy, również firmy ciepłownicze, czyli te, które obsługują wiele milionów gospodarstw domowych w Polsce.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Adam Dziedzic, bardzo proszę, i widzę, że zgłasza się jeszcze pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak się zastanawiam... przecież słuchają nas pewnie miliony Polaków. Proszę państwa, kiedy słyszę przedmówcę, który powiedział – posłuchajcie państwo – że gdyby nie interwencja państwa, to ceny ogrzewania wzrosłyby kilkadziesiąt lub kilkaset razy, to naprawdę zaczynam się zastanawiać, czy rzeczywiście wszyscy potrafimy liczyć do 100?. To tak przy okazji, ale to jednak trochę wstyd, bo ludzie słuchają takich bredni. To są po prostu brednie. Trzeba mieć trochę oleju w głowie, żeby nie opowiadać takich głupot. Czy my zdajemy sobie sprawę, co znaczy wzrost cen kilkaset razy albo kilkadziesiąt razy? Jak powiedziałem, to tylko taka uwaga przy okazji.

Mam parę pytań, pewnie do pana ministra, bo skoro tu zaczęła się już taka dyskusja, to chciałbym uzyskać informację, jakie lokalizacje były przewidziane dla magazynów gazu za czasów rządów PiS? Gdzie znajduje się infrastruktura nawierzchniowa, która jest skorelowana z wyeksploatowanymi złożami gazu ziemnego? Gdzie takie działania miały być realizowane i jakie konkretnie środki były przewidziane w konkretnych interwałach czasowych? Czy powstały konkretnie przepisy, które mówiły, że w takim a takim okresie będziemy realizować budowę zbiorników gazu ziemnego?

To jest pierwszy temat, ponieważ słyszę, że państwo to przewidywaliście, ale takich opowieści słyszałem wcześniej już mnóstwo, o tym, że w elektrociepłowniach czy elektrowniach miały być realizowane różne tematy, ale nie słyszałem nic o istnieniu konkretnych przepisów, które by te kwestie regulowały. Dlatego chciałbym usłyszeć konkretnie, o jakie zapisy w budżecie czy w długofalowej perspektywie finansowej to wszystko miało być zrealizowane i czy poprzednicy nasi zabezpieczyli na to środki, które my teraz, powiedzmy, wstrzymaliśmy? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie – myślę, że wszyscy, którzy oglądają dzisiejsze posiedzenie, są tym zainteresowani – czy ta ustawa wprowadza lokalizacje magazynów gazu poza granicami Rzeczypospolitej? Czy są takie możliwości i czy one są zawarte w tej ustawie? Słyszałem tutaj dyskusję i dywagację w tej materii, dlatego bardzo proszę o udzielenie takiej informacji.

Na koniec, proszę państwa, dla tych wszystkich, którzy tak bardzo martwią się o zmiany cen, jak to wszystko będzie wyglądało itd. Przypominam, że został powołany multikoncern energetyczny Orlen. Pytanie brzmi: Czy ktoś z państwa posłów, a może ktoś z Polaków pamięta,

aby w związku z powstaniem tego koncernu spadły ceny gazu? A może spadły ceny prądu? Pragnę też przypomnieć kolegom z dzisiejszej opozycji, jak to wyglądało w przypadku Azotów – na sali są, zdaje się, przedstawiciele firmy Azoty. Ta kwestia była m.in. tematem jednego z posiedzeń naszej Komisji. Zapewne pan prezes lub ktoś z zarządu pewnie pochwaliłby się, kiedy kupował gaz i na jakich warunkach. Gdybyście państwo o tym zapomnieli, to warto sobie to przypomnieć.

Naprawdę już na sam koniec – warto sobie także przypomnieć, że jak powstawał multikoncern energetyczny Orlen, to niejako przy okazji, taka jest moja ocena, ale sądzę, że także taka jest ocena większości posłów i większości Polaków, zachwiał on pozycją Poczty Polskiej, ponieważ przejął część działań pocztowych. Wtedy jakoś nikt nie zwracał na to uwagi, więc teraz ta wasza troska o to, jak wszystko będzie wyglądać... Proszę państwa, sięgnijcie do tamtych czasów i zobaczcie, co i jak wtedy robiono.

Podsumowując, proszę pana ministra o informację, czy wstrzymano inwestycje w magazyny gazu, jeśli tak, to gdzie i o jakie środki chodziło oraz czy były zabezpieczone przez naszych poprzedników środki w budżecie w perspektywie długofalowej.

Jeszcze uwaga do pana posła Marka Wesołego – kilkadziesiąt lub kilkaset razy... Panie pośle, rozumiem, że pewnie chodziło panu o procenty...

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Oczywiście, że chodziło mi o procenty.

Poseł Adam Dzierżyc (PSL-TD):

No widzi pan.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Forma, w jakiej zwraca pan uwagę, panie pośle, pozostawia wiele do życzenia.

Poseł Adam Dzierżyc (PSL-TD):

Panie pośle...

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Umówmy się tak – ja się przejęczyłem, a pan mnie poucza na temat kultury osobistej.

Poseł Adam Dzierżyc (PSL-TD):

Moja kultura jest...

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Tę kulturę też powinien pan mieć na odpowiednio wysokim poziomie.

Poseł Adam Dzierżyc (PSL-TD):

Da mi pan skończyć? Moja kultura jest naprawdę wielka, tylko pan kiedyś udowadniał, że Orlen jest na krawędzi bankructwa i wtedy zachęcałem pana, żeby się pan zapoznał przede wszystkim z dokumentami, żeby poczytał pan o podstawowych kwestiach dotyczących finansów. To była taka sugestia. A to, że teraz panu zwróciłem uwagę... grzecznie, bo zwracam uwagę w imieniu tych, którzy nas słuchają...

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Proszę sobie odsłuchać, jak to było grzecznie.

Poseł Adam Dzierżyc (PSL-TD):

Dobrze. Jak mówię, zwracam uwagę w imieniu tych, którzy nas słuchają, i dlatego chcę panu powiedzieć, że w przypadku osoby, która pełniła takie funkcje jak pan, która posiada takie doświadczenie jak pan, która posiada taką wiedzę, nie możemy mówić o tego rodzaju pomyłkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panowie, idziemy do przodu.

Pan prof. Zdzisław Gawlik, bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Nie będę długo mówił. Tylko dwie kwestie. Mam nadzieję, że to zapewnienie pana ministra o rozmowach z sektorem energochłonnym przyniesie efekty takie, żeby ten przemysł mógł przeżyć i żyć. A propos troski o bezpieczeństwo, bo wszyscy się o bezpieczeństwo energetyczne

Polski troszczymy, m.in. poprzez rozbudowę magazynów gazu – wiem, że na koniec 2007 r. Polska miała 1 mln m³, a na koniec 2015 r. były to 3 mln m³. Pytanie do tych wszystkich, którzy tak się troszczą i mówią, jak bardzo zadbali o bezpieczeństwo energetyczne Polski: Ile jest dzisiaj tego gazu? Jak bardzo się o tę sprawę zatroszczyliście? Nie chcę tutaj nawiązywać do tych relacji i różnych spółek, które były przez was tworzone. Pamiętam 2007 r., kiedy rozpoczynano budowę bezpieczeństwa energetycznego, czyli terminalu gazu skroplonego w Świnoujściu. Co było zrobione? Dwie rzeczy: założona spółka koreańsko-szwajcarsko-polska i likwidacja Straży Pożarnej w Warszawie, która była niezbędna po to, żeby ten terminal zbudować. Taki był wasz sposób na budowę bezpieczeństwa energetycznego.

Każdemu z nas zależy, żeby Polska była bezpieczna energetycznie, tylko rozliczajmy się z tego, co zrobiliśmy, a nie opowiadajmy bez przerwy jakichś okrągłych słów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, teraz pan poseł Grzegorz Lorek, następnie ostatnim posłem, który zabierze głos w dyskusji, będzie pan poseł Stanisław Lamczyk. Później oddam głos stronie społecznej, przejdziemy do odpowiedzi pana ministra, a potem będziemy procedować nad ustawą. Pamiętajcie państwo, że musimy dzisiaj tę ustawę rozpatrzyć.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

Panie ministrze, mam pytanie dotyczące konsultacji społecznych. Chodzi o to, że spółki, które w naszym kraju produkują broń, korzystają z gazu. W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy ustawa była konsultowana z Ministerstwem Obrony Narodowej. Czy była konsultowana z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ewentualnie z innymi służbami, które mogły się wypowiedzieć na temat infrastruktury krytycznej i w razie zagrożenia wojną wpływu tej infrastruktury na utrzymanie produkcji uzbrojenia?

Z tego, co ja tutaj widzę, to takich konsultacji nie było. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego takich konsultacji nie było, skoro wiemy, że gaz jest potrzebny do produkcji uzbrojenia w Polsce. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

I jeszcze jedno. Czy mogły się wypowiedzieć związki zawodowe w poszczególnych spółkach i jakie stanowisko w tej sprawie zajęły? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Jako ostatni z posłów zabierze głos szanowny pan poseł Stanisław Lamczyk. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę plan naprawczy, jaki Azoty mają za sobą. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zadłużenie, jakie było za poprzednich rządów – ok. 10 mld zł – i wyniki za pierwszy kwartał tego roku, EBIDTA jest lekko ujemna przy ciągle jeszcze ujemnej marży na nawozy, to trzeba powiedzieć, że widać poprawę. Widać też restrukturyzację i poprawę operacyjności działania, czyli optymalizację zakupów, segmentację, *cash management* oraz przegląd kosztów. To wyraźnie widać po wynikach analiz, które są prowadzone.

Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o inwestycje i rozwój technologiczny spółki. Inwestycje są zaplanowane, spółka realizuje strategię „Zielone Azoty”, korzysta z odnawialnych źródeł energii, prowadzi gospodarkę obiegu zamkniętego i to wszystko ma sens również we współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową. To jest ten dobry kierunek. Otoczenie rynkowe nie jest łatwe, bo mamy Rosję, mamy Białoruś, ale myślę, że sobie poradzimy dzięki wdrażanej restrukturyzacji. W planie naprawy wyraźnie widać działania krótkoterminowe, czyli poprawę wyników w sprzedaży aktywów, na przykład kombo Polimery Police itp., ale także działania średnio- i długoterminowe, czyli zakładające poprawę sytuacji w horyzoncie czasowym do 2030 r., a więc inwestycja w „Zielone Azoty”, dekarbonizacja, automatyzacja, ekologiczne nawozy i polimery.

Z dokumentów, które się pojawiają na stronie spółki, wynika, że procesy naprawcze postępują, ale uważam, że konieczne jest obniżenie ceny gazu, kluczowego surowca dla Azotów. W tym celu potrzebna jest nam silna konkurencja rynkowa, a nie monopol. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Czas na przedstawicieli strony społecznej. Kto z państwa chciałby zabrać głos? W tej chwili widzę pięć zgłoszeń. W takim razie, szanowni państwo, bardzo proszę po kolei. Proszę osoby zabierające głos o przedstawienie się i o krótkie, konkretne wypowiedzi. Później poprosimy pana ministra o podjęcie decyzji, czy wycofuje projekt ustawy, czy nadal chce nad nim procedować. Zgłosiła się jeszcze szósta osoba do zabrania głosu, pan prezes, bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Andrzej Skolmowski:

Andrzej Skolmowski, prezes zarządu Grupy Azoty.

Na dzisiejszym spotkaniu reprezentuję kilka fabryk należących do Grupy Azoty, są to fabryki w Tarnowie, Policach, Puławach i Kędzierzynie, ale też te mniejsze, takie jak Siarkopol czy gdańskie Fosfory. Nie chcę brać udziału w państwa dyskusji politycznej na temat oceny tego, co było zrobione, a czego nie zrobiono. Przychodzę do państwa, żeby zaznaczyć naszą obecnością, jest ze mną m.in. pan Piotr Mikusek, dyrektor Biura Regulacji w Grupie Azoty, jak bardzo ważny jest ten dla nas ten temat. Dlaczego? Dlatego – wybrzmiało to m.in. w ostatniej wypowiedzi pana posła – że Grupa Azoty realizuje program naprawczy chyba w ramach największej restrukturyzacji finansowej. Borykamy się z wieloma problemami, m.in. z napływem rosyjskich i białoruskich nawozów, na szczęście przy pomocy instytucji unijnych udało nam się rozwiązać ten problem i mamy nadzieję, że sytuacja się poprawi od 1 lipca.

Natomiast kluczowa pozostaje dla nas oczywiście kwestia gazu, ponieważ nikt jeszcze nie wymyślił innej technologii produkcji nawozów jak z gazu. Dla Grupy Azoty cena gazu, dostęp do rynku gazu czy wreszcie to, o czym mówiliście państwo przed chwilą – liberalizacja rynku gazu ma dla nas kluczowe znaczenie. Monopol nie jest nigdy dobrym rozwiązaniem.

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na to, od czego pan minister rozpoczął swoją wypowiedź. To jest ważne. Pan minister wskazał, że ceny gazu w Polsce są o 30% wyższe od średniej unijnej. Rzeczywiście tak jest. Produkując nawozy z gazu, konkurujemy więc na rynku, który jest rynkiem otwartym w Europie i dlatego walczymy o ograniczenie dostępu do tego rynku wszystkim, którzy nie ponoszą kosztów, jakie musimy ponosić my, jako przemysł europejski. Zwracamy państwu na to uwagę.

Nie chcemy oczywiście brać udziału w dyskusjach politycznych, ale zaznaczamy, że realizujemy obecnie program naprawczy, który niestety wziął się również z błędnych decyzji, które podejmowano w latach minionych. Dlatego obecnie chcemy państwa prosić o refleksję nad tym, iż przyjęcie ustawy w jej obecnym kształcie sprawi, że zostanie na nas nałożone dodatkowe obciążenie w postaci kosztów utrzymywania zapasów gazu ziemnego, przy jednoczesnej ograniczonej ochronie w sytuacjach kryzysowych. My w tej ustawie nie uzyskujemy bowiem statusu odbiorcy chronionego. Jeżeli zdarzą się jakieś sytuacje kryzysowe, to przemysł chemiczny jako pierwszy zostanie odłączony od dostępu do gazu.

Szanowni państwo, skutkiem proponowanych regulacji będzie wzrost cen nawozów w Polsce. Dlaczego? Ponieważ gaz ziemny w przemyśle nawozowym jest wykorzystywany w głównej mierze jako surowiec w procesach technologicznych, niezbędnych do wytworzenia nawozów azotowych. Konkurencyjność polskiego sektora nawozowego wobec unijnych konkurentów zostanie osłabiona także z powodu wprowadzenia opłaty gazowej dla sektora nawozowego. Reperkusje będą poważne, gdyż dla nas ta opłata to koszt, licząc według stawek minimalnych, ok. 100 mln zł rocznie. W sytuacji, kiedy nasze spółki realizują program naprawczy i stopniowo wychodzą z głębokiego kryzysu, wprowadzenie tej opłaty może być kluczowe dla dalszych losów Grupy Azoty.

Zwracamy też uwagę na fakt, że podwyższenie kosztów może doprowadzić do obniżenia naszego potencjału dekarbonizacyjnego, który jako sektor chemiczny jesteśmy zobowiązani realizować. Wprowadzenie planowanej opłaty uderzy w potencjał dekarbonizacyjny całego sektora nawozowego.

Szanowni państwo, w tej chwili koncentrujemy się głównie na naszych czterech fabrykach mających bardzo bogatą historię, jak również niebagatelny wkład w rozwój przemysłu chemicznego w Polsce. Pamiętajmy jednak o pozostałych uczestnikach rynku. Osobiście reprezentuję grupę, która ma wprawdzie udział w potencjale produkcyjnym sektora na poziomie ok. 60%, ale rynek nawozowy w Polsce jest rynkiem otwartym. Nawozy sprzedają u nas konkurenci z Węgier, Niemiec, Czech, Litwy czy Norwegii. Dlatego prosimy, żebyście państwo wzięli pod uwagę, iż proponowane regulacje dotyczące magazynowania gazu wpłyną bezpośrednio na obniżenie konkurencyjności polskiego przemysłu nawozowego, który walczy o przetrwanie, ale posiada

także swoje ambicje, jeśli chodzi o współpracę z przemysłem obronnym. Chcemy się wpisać w ten wielki polski projekt poprawy zdolności obronnych, ponieważ mamy świadomość, że dobra polska amunicja może powstać tylko na podstawie dobrej współpracy z chemią.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie prezesie. Nie ukrywam, że dopiero po raz pierwszy mam przyjemność z panem rozmawiać, ale od razu mam do pana wielki szacunek, że miał pan odwagę przyjść do nas jako prezes Grupy Azoty i chociaż podlega pan Ministerstwu Aktywów Państwowych, to wprost powiedział ministrowi z innego resortu coś, co jest bardzo ważne z punktu widzenia ochrony całego sektora nawozowego. Bardzo serdecznie panu za to dziękuję, stoimy dokładnie na takim samym stanowisku.

To jest oczywiście tylko pewna refleksja, ale zanim pojawią się inne wypowiedzi kierowane do pana ministra, prosiłbym o rozważenie, czy nie powinno się wycofać tego projektu, żeby Ministerstwo Aktywów Państwowych miało szansę wypracować nową, jednolitą wersję projektu ustawy wspólnie z Ministerstwem Przemysłu. Po prostu wyjmijmy tę sprawę z obszaru sporu politycznego. Jeżeli Azoty mówią, że to będzie ok. 100 mln zł dodatkowych kosztów, a firma znajduje się w trudnym procesie restrukturyzacji, to nie mamy żadnych wątpliwości, szanowni państwo, że te koszty zostaną przerzucone na odbiorców, między innymi, a może przede wszystkim na polskich rolników, ale przede wszystkim pogorszy to sytuację Azotów na rynku nawozowym, a przecież one i tak muszą konkurować z rosyjskimi i białoruskimi nawozami.

To był bardzo ważny, merytoryczny głos i dlatego bardzo proszę, panie ministrze, o jego przemyślenie, o wzięcie go pod uwagę. Kto z państwa następny? Proszę uprzejmie.

Dyrektor Biura Regulacji Grupy Azoty SA Piotr Mikusek:

Dzień dobry państwu, Piotr Mikusek, Grupa Azoty, dyrektor Biura Regulacji.

Wysoka Komisjo, podobnie jak pan prezes nie chcę dotykać wątków politycznych i nie mam zamiaru wdawać się w taką dyskusję, chciałbym się natomiast skupić wyłącznie na tym wątku stricte regulacyjnym, odnoszącym się do opłaty gazowej. Jak powiedział prezes Andrzej Skolmowski, potrzebna jest zmiana na rynku gazu ziemnego – potrzebujemy obniżenia kosztów. Mamy jednak pewne wątpliwości, czy narzędzie regulacyjne, które zostało dobrane do przeprowadzenia tej zmiany, jest tym narzędziem, które będzie optymalne z punktu widzenia zachowania konkurencyjności polskiego przemysłu.

Wypowiadam się tutaj oczywiście jako przedstawiciel Grupy Azoty, ale pisma kierowane do decydentów w tej sprawie przez Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu bądź branżowe izby przemysłowe też pokazują, że przemysł ma wątpliwości, czy opłata gazowa jest na pewno tym właściwszym narzędziem.

Dlaczego te wątpliwości się rodzą? Po pierwsze, przemysł będzie musiał ponieść tak naprawdę główny ciężar tej opłaty, ponieważ to właśnie te firmy jako najwięksi odbiorcy gazu ziemnego będą wolumenowo wносить największą część opłaty gazowej. To jest pierwsza kwestia, która się pojawia. Polska jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów w Unii Europejskiej, zajmuje czwarte miejsce pod tym względem, więc kwestia konkurencyjności w znacznym stopniu przełoży się na poziom zatrudnienia. Pomimo tego, że jako przemysł będziemy uiszczać opłatę gazową, to jednak nie zyskamy statusu odbiorcy chronionego. Co to oznacza? Oznacza to, że jeżeli dojdzie do sytuacji zagrożenia, to zostaną wprowadzane ograniczenia w poborze gazu ziemnego, które w pierwszym odruchu dotyczą właśnie przemysłu energochłonnego. Dokładnie tak było w 2009 r., kiedy pojawiało się zagrożenie. Przemysł energochłonny został ograniczony jako pierwszy. A zatem pomimo tego, że będziemy łożyli na pewnego rodzaju ubezpieczenie, to nie będziemy partycypowali de facto w korzyściach z jego funkcjonowania.

Druga kwestia, która też się tutaj pojawia i która jest istotna, jest następująca. Wiemy, że podobna opłata gazowa występuje w Niemczech, ale Niemcy w ramach nowej umowy koalicyjnej wycofują się ze stosowania opłaty gazowej, właśnie m.in. pod naciskiem przemysłu, ze względu na to, że ta opłata obniża konkurencyjność wyrobów niemieckiego przemysłu w stosunku do innych producentów przemysłowych, także działających na Unii Europejskiej.

Trzeci element, na który chciałem zwrócić państwa uwagę – spójrzcie państwo na rynek energii elektrycznej. Jeżeli spojrzymy na ten rynek, to się okaże, że istnieją specjalne mechanizmy ochronne, które mają łagodzić wprowadzanie dodatkowych opłat, które są powiązane z cenami energii elektrycznej czy – jak byłoby w tym przypadku – gazu ziemnego. Na rynku energii elektrycznej mamy odbiorcę przemysłowego, który wprowadza obniżenie opłat, związanych

choćby z opłatą kogeneracyjną, z opłatą OZE, z umarzaniem świadectw pochodzenia, które dzięki temu obniżają koszt energii elektrycznej dla odbiorców przemysłowych.

Dlatego apelujemy o znalezienie podobnego rozwiązania i wprowadzenie go do ustawy gazowej, ponieważ przyjęcie obecnie proponowanego rozwiązania będzie dla przemysłu energochłonnego potencjalnie niesamowicie dotkliwe pod względem kosztów, wolumenowo. Oczywiście jest to prawda, że ta opłata się rozłoży równo na rynku, ale przez to, że my konsumujemy najwięcej jako Grupa Azoty, jako największy jednostkowy odbiorca gazu ziemnego w Polsce, nas ta opłata potencjalnie dotknie najbardziej. Zdecydowanie deklarujemy chęci do kooperacji z Ministerstwem Przemysłu w pracach nad znalezieniem takiego rozwiązania, które będzie realizowało cele w zakresie zmiany systemu magazynowania gazu ziemnego w Polsce, ale jednocześnie nie będzie powodowało obniżenia naszej konkurencyjności. Obecnie po raporcie Dragiego, po „Competitiveness compass”, po „Clean Industrial Deal” wszyscy mówią o ochronie konkurencyjności przemysłu. Dlatego musimy najpierw na naszym krajowym podwórku zadbać o to, żeby wykorzystać wszystkie mechanizmy, które pozwolą chronić przemysł przed konkurencją z państw trzecich oraz także, nie ma co się oszukiwać, także przed konkurencją z innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Oddaję głos kolejnym mówcom. Proszę tylko się przedstawić.

Przewodniczący Zespołu ds. Rynku Energii Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu Michał Mikuła:

Dzień dobry, dziękuję za udzielenie głosu. Nazywam się Michał Mikuła, jestem przewodniczącym Zespołu ds. Rynku Energii Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

Jesteśmy federacją zrzeszającą kilka branż, w tym także dzisiaj wymienianych, m.in. jedną z takich branż najbardziej gazochłonnych, czyli branżę szklarską. Na co dzień jestem też przedstawicielem jednej z największych hut szkła płaskiego w Polsce. Jestem tutaj dzisiaj dlatego, że jako cała federacja z dosyć dużą obawą patrzymy na ustawę, o której państwu dyskutujecie. Podam przykład z wczoraj. Nie wiem, czy państwo o tym wiecie, ale jeżeli porównamy sobie wczorajsze notowanie gazu w Polsce i w Europie, uśrednimy tę cenę, to się okaże, że jest ona o ok. 26–28 zł za 1 MWh niekorzystna dla naszego kraju. Ten argument już się dzisiaj pojawiał, ale sądzę, że warto jeszcze raz to podkreślić – Polska i polskie firmy energochłonne kupują najdroższy gaz w Europie.

Jeżeli więc widzimy jakąkolwiek ustawę, która grozi nam tym, że nasze opłaty za gaz będą jeszcze wyższe, to patrzymy na taki akt prawny z ogromną obawą. Z tą obawą patrzymy dlatego... Musimy się cofnąć do 2022 r., kiedy bardzo czekaliśmy na Q4, kiedy uruchomi się Baltic Pipe, ponieważ żyliśmy nadzieją, że będzie to moment, w którym ceny gazu spadną. Dzisiaj, a właściwie od roku 2022, Polska kupuje 90% gazu, tak jak pozostałe kraje Unii Europejskiej albo powiedzmy inne państwa najbardziej do nas zbliżone. Jeśli tak, to dlaczego cena naszego gazu jest cały czas na poziomie od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych wyższa od cen w Europie? To jest pytanie, które pozostaje bez odpowiedzi.

Druga sprawa jest taka, że jeżeli spojrzymy na ustawę o tej opłacie, to można zauważyć, że ustawa ma doprowadzić do tego, że cena gazu spadnie. Szanowni państwo, jestem w tej branży od 15 lat, każdy dzień rozpoczynam od obejrzenia notowań i kończę na notowaniach, wiem, jak nasz rynek kształtował się historycznie i naprawdę jest mi trudno uwierzyć, że to się wydarzy i cena gazu spadnie. Oczywiście mamy cichą nadzieję, że może to będzie miało jakiś wpływ na cenę, ale na ten moment nic na to nie wskazuje. Wchodzimy więc na drogę, na której jako przedsiębiorstwo energochłonne za chwilę będziemy płacić... właściwie to już płacimy wysokie, a będziemy płacić jeszcze wyższe ceny. Dlatego z tego powodu tutaj dzisiaj jestem, chcielibyśmy zaproponować, w każdy możliwy sposób, żebyście państwo popatrzyli na segment przedsiębiorstw energochłonnych przez pryzmat wprowadzenia ulg w projektowanej opłacie. Inaczej za chwilę wejdziemy na poziom 30–40 zł więcej za 1 MWh, niż wynoszą ceny w innych krajach Europy. Nasza konkurencyjność znajdzie się wówczas na dramatycznie niskim poziomie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Bardzo panu dziękuję.

Ostatnie trzy głosy panów siedzących po mojej lewej stronie. Czy panowie jesteście z jednej organizacji, czy z trzech różnych?

Głos z sali:

My we dwóch jesteśmy z jednej.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

W takim razie wybierzcie, kto zabierze głos. Po jednym przedstawicielu z jednej organizacji i przechodzimy dalej, bo musimy jeszcze szczegółowo rozpatrzyć projekt ustawy. Ostatnim mówcą będzie pan prezes Wiwała. Bardzo proszę.

Przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Soda Mątwy Marek Przybylski:

Dzień dobry, moje nazwisko Przybylski, jestem przewodniczącym organizacji związkowej w Sodzie Polskiej, a więc reprezentuję stronę społeczną Sody Polskiej. Jestem tu nieprzypadkowo, bardzo dziękuję za zaproszenie i za umożliwienie mi uczestniczenia w posiedzeniu Komisji.

Jak wspomniałem, nasze przybycie na dzisiejsze posiedzenie było nieprzypadkowe. Nie było dziełem przypadku, że stawiliśmy się tutaj właśnie przy okazji omawiania projektu ustawy dotyczącej kwestii strategicznych zapasów, tak bym to nazwał, ropy i gazu w Polsce. Dyskusja na posiedzeniu Komisji jest ożywiona, jak widać, dlatego liczymy na to, że nasz głos także będzie znaczący.

Szanowni państwo, sprawa, z jaką do państwa przychodzimy, ma ścisły związek z procedowaniem nad ustawą o zapasach. Chcemy zwrócić uwagę szanownej Komisji na politykę w zakresie elastycznego gospodarowania zapasami ropy naftowej i gazu. Chodzi o wykorzystanie naturalnych zbiorników, jakimi są kawerny. Dokładnie chodzi o zbiorniki po wydobyciu soli, o których mówiła już przed chwilą pani poseł Magdalena Łośko. Te zbiorniki są w posiadaniu Orlenu poprzez firmę IKS „Solino”. Zbiorniki są wykorzystywane jako zbiorniki rezerwowe i przechowywana jest w nich ropa oraz gaz ziemny. Nie wiadomo jednak jak długo, bo obecnie, tak jak powiedziała pani poseł, zakład w Janikowie, jeden z głównych odbiorców solanki, jest zamknięty. Wczoraj został zamknięty pierwszy zakład, nie wiadomo, jak długo jeszcze potrwa praca zakładu w Inowrocławiu. To jest drugi, bliźniaczy zakład produkcji sody w Inowrocławiu. Mówi się o kilku miesiącach. Jeżeli tak dalej pójdzie, to bez zakładów odbierających solankę korzystanie z magazynów będzie co najmniej skrajnie trudne, o ile w ogóle możliwe. Przypominę, że mówimy o ustawie, która wprowadza 90-dniowe wydobycie rezerw magazynowych. Nie wiem, czy jest to możliwe. Rozmawiamy o tym z przewodniczącymi związków zawodowych w kopalni „Solino” i oni mają bardzo podobne zdanie do naszego.

Szanowni państwo, wiele dzisiaj powiedziano o cenie gazu i o ropie, natomiast nikt się nie zastanawia nad tym, w jaki sposób będziemy przechowywać ten gaz i tę ropę. Mam wrażenie, że dziś ta sprawa nikogo nie interesuje poza kilkoma lokalnymi posłami, przykładem pani poseł Łośko, a powinna interesować, bo w przypadku wystąpienia jakiegokolwiek sytuacji kryzysowej, choćby związanej z pojawieniem się problemów z wejściem tankowców do Naftoportu, może wystąpić poważny kryzys paliwowy.

Nie wiem, czy państwo wszyscy wiecie, o co chodzi, a więc wytłumaczę szanownej Komisji. Jeżeli ropa naftowa będzie zalana, trzeba ją wydobyć, pompując solankę. Później przyjdzie do Naftoportu statek i trzeba tę solankę wydostać w jakiś sposób z tych kawern. Tę solankę mogły jedynie odebrać zakłady w Janikowie i Inowrocławiu. W tej chwili to odebranie jest już pomniejszone. Znamy sytuację geopolityczną, jaka jest w tej chwili na świecie. Na Bliskim Wschodzie – konflikt, o którym mówił tutaj pan przewodniczący, Rosja–Ukraina – następny konflikt. Co więcej, we wciąż obowiązującym dokumencie „Polityka energetyczna państwa do 2040 r.” jest wyraźnie napisane, że ciągi technologiczne kawernowosolne powinny pozostać w rękach państwa. Idąc w ślad za ostatnimi wypowiedziami premiera, uważam, że sytuacja zakładów w Inowrocławiu i w Janikowie powinna zostać poważnie przeanalizowana i nie chodzi o perspektywę kolejnych lat, tylko tutaj chodzi o najbliższe dni i miesiące. Wiemy, co powie Orlen, że przegląda politykę kawernową i że zastanowi się, co dalej. Tylko że wtedy to już może być za późno.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie przewodniczący, ja w tym miejscu postawię kropkę. Możemy jako Komisja do tego jeszcze wrócić, bo temat jest absolutnie arcyważny z punktu widzenia...

Przewodniczący MZZ Soda Mątwy Marek Przybylski:

Strategiczny dla państwa.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Arcyważny z punktu widzenia państwa spółki i tego sektora. Poproszę o drugi głos, ale dotyczący ustawy i bezpośrednio odnoszący się do projektu. Natomiast od razu deklaruje, myślę, że w imieniu całego prezydium, że bardzo chętnie byśmy ten temat rozszerzyli, tak żebyście państwo mogli więcej czasu temu poświęcić. Sądzę, że to jest intencja nas wszystkich i jestem przekonany, że szanowna pani poseł Łośko także podpisze się pod tym wnioskiem, ponieważ to pani wywołała ten temat. Jeżeli będzie taka wola, to na którymś z posiedzeń Komisji poświęcimy tej kwestii specjalny punkt porządku dziennego. Wtedy i pan przewodniczący, i cała strona społeczna będziecie mogli się w tej sprawie wypowiedzieć.

Czy pani poseł akceptuje tę propozycję? To jest rzeczywiście nasze postanowienie i możecie państwo czuć się zaproszeni na poważną dyskusję na ten temat. Zaprosimy wtedy również przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, Orlenu i sobie porozmawiamy szerzej. Czy możemy się tak umówić, panie przewodniczący?

Przewodniczący MZZ Soda Mątwy Marek Przybylski:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panią poseł poproszę zaraz do nas z tą inicjatywą. Od razu po posiedzeniu wpisujemy ten temat do planu prac Komisji. Proszę uprzejmie, kolejny mówca.

Członek rady nadzorczej Qemetica Soda Polska SA Paweł Bieniasz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym tylko uzupełnić kilkoma liczbami głos pana przewodniczącego Przybylskiego. Zakład, który został niedawno zahibernowany, miał możliwość przetwarzania 30% ogólnej ilości solanki. De facto przekłada się to zatem na ograniczenie o 30% możliwości korzystania z rezerw.

Twierdzimy dzisiaj, że posiadamy rezerwy ropy naftowej na 90 dni, natomiast w poprzedniej kadencji Orlen sam prosił o wydłużenie terminu możliwości wydobywania tych rezerw do 150 dni. Dzisiaj te możliwości są jeszcze mniejsze o te wspomniane 30%. Mówi się, że przez blisko 200 dni będziemy wydobywali tę ropę, ale...

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Przepraszam bardzo, że przerywam, ale pracowałem kiedyś w Departamencie Dywersyfikacji Dostaw Nośników Energii. Jeżeli będzie trzeba, to jesteśmy oczywiście w stanie odbyć posiedzenie w trybie niejawnym. Jestem bardzo uwrażliwiony na pewne kwestie i dlatego nie chciałbym, żebyśmy mówili otwarcie o tych wszystkich aspektach, których państwo jesteście świadomi. One są arcyważne, ale nie można o nich dyskutować w taki sposób, ponieważ dotyczą bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej.

Czy możemy umówić się na rozmowę w trybie, który uzgodniliśmy?

Członek rady nadzorczej Qemetica Soda Polska SA Paweł Bieniasz:

Tak, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Wiem, że pan ma świadomość, iż doskonale pana rozumiem. Bardzo proszę, ostatni mówca z tej strony.

Członek zarządu Międzyzakładowego Związku Zawodowego Janikosoda Krzysztof Jurek:

Krzysztof Jurek, przedstawiciel Międzyzakładowego Związku Zawodowego Janikosoda.

Pragnę zauważyć, że skoro pan przewodniczący zainteresował się tym naszym tematem, iż ten temat jest naprawdę bardzo pilny. Każdy dzień zwłoki może spowodować, że zakład w Janikowie nie zostanie już ponownie uruchomiony. Hibernacja wiąże się z trwałym zatrzymaniem tego zakładu. Jeśli to potrwa dłużej, to obok faktu, że ponowne uruchomienie pochłonie ogromne nakłady pieniędzy, pozbawimy się także kadry, która mogłaby ten zakład uruchomić i prowadzić. Ta kadra się rozjedzie po całej Unii Europejskiej, bo u nas w regionie nie będzie po prostu pracy dla tych ludzi.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Myślę, że już dawno nie było takiej zgodności opinii, jak bardzo ważny jest ten temat. W gronie prezydium sprawdzimy, czy przypadkiem nie powinniśmy o tym rozmawiać w jakiejś formie zastrzeżonej.

Proszę o zabranie głosu pana prezesa Wiwałę, to będzie ostatni głos w dyskusji, a później głos zabierze pan minister. Następnie poddam pod głosowanie wnioszek o odrzucenie projektu w całości, po czym zarządzę 3–4 minuty przerwy na podjęcie decyzji, co robimy dalej.

Bardzo proszę.

Prezes-dyrektor generalny Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego Leszek Wiwała:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Leszek Wiwała, prezes-dyrektor generalny Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i za udzielenie głosu. Dzisiaj rozmawiamy o bezpieczeństwie energetycznym Polski, to stwierdzenie już dzisiaj padało, i to jest bardzo ważna rzecz, która powinna być uzgodniona ponad podziałami. Wszyscy mamy dobre intencje, ale to jest zagadnienie bardzo skomplikowane.

Dyskutujemy głównie o gazie, który jest kluczowy dla bezpieczeństwa energetycznego, natomiast wątek paliwowy został wywołany dopiero przed chwilą w kontekście kawern, które stanowią tylko fragment bezpieczeństwa paliwowego. Dlatego chciałbym teraz zwrócić trochę większą uwagę właśnie na kwestie paliwowe.

Po pierwsze, jeśli patrzymy sobie na to, co się wydarzyło na rynku paliw, to zobaczymy, że na przestrzeni ostatnich 10 lat rynek oleju napędowego wzrósł o 55%, ale pojemność magazynów na olej napędowy wzrosła tylko o 15%. W przypadku benzyn silnikowych sytuacja jest jeszcze trudniejsza, dlatego że w ciągu ostatnich 10 lat rynek wzrósł o 65%, a pojemności magazynowe tylko o 10%. Szanowni państwo, to oznacza, że dzisiaj mamy niedobór pojemności magazynowych na gotowe paliwa, nie mówiąc o tym, że w 2029 r. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych będzie miała nowy parametr, tzn. z połowy utrzymywania obowiązków w ropie i w paliwach gotowych będzie musiała przejść na coś bardzo słusznego z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, a mianowicie 75% zapasów agencji będzie musiała trzymać w paliwach gotowych.

Szanowni państwo, bardzo ważne jest to, że dzisiaj mamy pieniądze z Funduszu Zapasów Interwencyjnych na to, żeby rozbudowywać magazyny, robić reformę systemu i żeby przenosić odpowiedzialność na stronę państwową. Zaraz po wejściu do Unii Europejskiej zawarto porozumienie ponad podziałami, także w ramach wejścia do Międzynarodowej Agencji Energetycznej, na mocy którego Polska zobowiązała się do wprowadzenia systemu zapasów, tylko że wówczas ciężar obowiązku został położony na barki przedsiębiorców, ale założenie było takie, że państwo stopniowo będzie przejmowało ten obowiązek. Zostało ustalone, że 60 dni będzie przypadać na państwo, a 30 dni na przedsiębiorców. W 2017 r. ten proces został zatrzymany i teraz 37 dni jest po stronie państwowej, a 53 dni po stronie przedsiębiorców.

Biorąc pod uwagę fakty, chociażby wojnę na Ukrainie, tak być nie może. Z wyjątkiem Litwy, która sama produkuje więcej paliw, niż jest w stanie zużyć, a więc ona nie może stanowić punktu odniesienia, w pozostałych państwach naszego regionu, we wszystkich, to państwo w stu procentach odpowiada za utrzymanie obowiązkowych zapasów ropy i paliw. My nie postulujemy aż tak daleko idących zmian, ale proponujemy powrót do podziału 60 na 30 i rozpisanie to w harmonogramie.

Projekt tej ustawy, która jest bardzo ważna, idzie we właściwym kierunku, dlatego że stopniowo przesuwa, nie w takim tempie, jak chciałaby branża, ale jednak idzie w tym kierunku, żeby przesunąć dodatkowe 3 dni w tym roku i kolejnych, tak aby dojść do podziału 45 dni na branżę i 45 dni na stronie państwowej. Nie jest to oczywiście wystarczające tempo, ale jest ruch w dobrym kierunku.

Proszę państwa, ważne jest to, co tutaj już zostało dzisiaj powiedziane. Chciałbym wyrazić pewne zaniepokojenie, oburzenie i emocje ze strony branży, bo ponad pół roku temu dowiedzieliśmy się, że będzie zmiana zasad gry, następnie były informacje, że prace się przedłużają, niestety w komisji prawniczej, była kwestia drobnych przecinków, ale tekst został w końcu uzgodniony. Ponad 2 miesiące temu został przyjęty przez Radę Ministrów i od tego czasu odbyły się 3 posiedzenia Sejmu, na których można było procedować nad tym projektem. Teoretycznie te przepisy powinny wejść w życie 30 czerwca, to jest wpisane w ten projekt, ale wiadomo, że tak

się nie stanie. Dzisiaj padały tu różne propozycje, m.in. żeby pracować jak najdłużej, pojawił się oczywiście przedłużenia prac, ale ja chciałbym państwu naświetlić ten problem z perspektywy paliwowej, żeby szanowna Komisja miała świadomość bardzo trudnej sytuacji, w jakiej jesteśmy.

Nie jest tajemnicą, że przed atakiem Rosji na Ukrainę mieliśmy zapasy na 100 dni, dzisiaj mamy na 96. Przedsiębiorcy wypełniają swój obowiązek, Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych jest przygotowana „z górką” i zawsze powinna być przygotowana „z górką”, ale to jest tak – strona państwowa już jak gdyby przygotowała się do wdrożenia tej ustawy, a biznes musi cały czas utrzymywać dodatkowe 3 dni. To znaczy, że to jest generowany dodatkowy koszt. Wdrożenie tej ustawy spowoduje, że obniżą się koszty utrzymywania systemu zapasów. Co więcej, i to jest ważne, cały czas z każdego litra paliwa sprzedawanego w Polsce ok. 5 gr idzie na utrzymanie szeroko rozumianego systemu zapasów. My cały czas płacimy, tych pieniędzy jest więcej, tylko ważne jest, żeby te środki odpowiednio wykorzystać. Stąd bierze się prośba przedsiębiorców, największych firm paliwowych, które reprezentuję, żeby w przypadku, kiedy nie przeszedłby wniosek o odrzucenie w całości tego projektu, wprowadzić *vacatio legis* w części paliwowej, aby jak najwcześniej weszło to w życie, czyli z pierwszym dniem następującym po miesiącu, kiedy ten projekt będzie przyjęty i opublikowany. Takie rozwiązanie z perspektywy paliwowej oznacza obniżenie obowiązków.

Dzisiaj strona rządowa, strona publiczna już się przygotowała do nowych obowiązków, jednak stare obowiązki cały czas ciąży na stronie prywatnej szeroko rozumianej i biznesie. Dlatego zgłaszam prośbę, żeby ten projekt w części paliwowej przyjąć i żeby tę reformę przeprowadzić, chociaż o kwestii samej reformy trzeba jeszcze rozmawiać. Dzisiaj mówimy tylko o jednym kroku, a ważne jest to, żebyśmy się przygotowali na kolejne zawirowania, bo że będą kolejne kryzysy energetyczne, to chyba dzisiaj nie ma nikt wątpliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie prezesie. Jeśli państwo pozwolicie, to ten głos chciałbym połączyć, paradoksalnie, z głosem pana prof. Zdzisława Gawlika, który słusznie wskazał, że jeżeli chodzi o wolumen naszych pojemności magazynowych, to cały czas on jest niewystarczający. W mojej ocenie, jako byłego skromnego urzędnika ministerstwa gospodarki, ta ustawa, jeżeli byłaby dobrze przygotowana, powinna odpowiadać na proste oczekiwania, to znaczy, że w czasie X zamiast 3 mld m³ gazu będziemy mieć na przykład 6 mld m³.

Zgadzam się z panem prezesem, również jako były członek Rady Nadzorczej OLPP, Operatora Logistycznego Paliw Płynnych, dzisiaj już części PERN-u, że ta pojemność, szczególnie jeżeli chodzi o paliwo, jest zdecydowanie za mała. Wojna na Wschodzie pokazuje, że ta pojemność powinna być zdecydowanie większa. Ale to jest również kwestia pewnego rodzaju ponadpolitycznego strategicznego porozumienia co do tego, w jakim czasie i jak powinien ten rozwój wyglądać. Porozmawiamy na ten temat w gronie prezydium, czy nie warto temu poświęcić jakiś punkt w porządku obrad Komisji, żeby w ogóle porozmawiać na temat strategii w tym zakresie, także wspólnie z panem pełnomocnikiem rządu. Zobaczymy, jak to wygląda, kiedy zaczniemy procedować nad ustawą.

Szanowni państwo, skończyliśmy dyskusję i zadawanie pytań. W tej chwili jest czas na odpowiedź pana ministra, a potem przegłosujemy wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. Następnie, ponieważ pan minister poprosił o chwilę, zarządzę maksymalnie 5-minutową przerwę. Panie ministrze, proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, na początku pozwolę sobie na lekką ironię, bo akurat tak się złożyło, że dołączyłem do ministerstwa w momencie, kiedy prace nad tą ustawą już się toczyły i dlatego zapoznałem się z wynikami wszystkich konsultacji prowadzonych zarówno w ramach uzgodnień międzyresortowych, jak i w ramach konsultacji społecznych. Pomimo tego, że jak powiedziałem, przejrzałem wszystko, to jednak nie znalazłem w tych dokumentach magicznej formuły, która pokazywałaby, że dzisiaj zapasy są utrzymywane za darmo. A tak poważnie, szanowni państwo, to nie jest tak, że dzisiaj to nic nie kosztuje, a my nagle wprowadzamy jakąś opłatę. Dzisiaj utrzymywanie zapasów też kosztuje, tylko że jest finansowane pośrednio w koszcie zakupu paliwa przez odbiorców. To co my robimy, to jest przesunięcie tej opłaty z kosztu paliwa do opłaty gazowej, z której będą utrzymywane zapasy obowiązkowe. Robimy to po to, żeby uwolnić rynek i po to, żeby dać mu szansę na większą konkurencyjność,

żeby pomóc tym wszystkim, którzy mówią dzisiaj, że ich koszty kształtuje w znacznej mierze koszt zakupu gazu.

Ważna rzecz – nie chciałbym, żeby o tej ustawie rozmawiać i dyskutować przez pryzmat jednego przedsiębiorstwa, które dzisiaj znajduje się w trudnej sytuacji z powodów, o których wszyscy wiemy.

Przejdę teraz do kilku rzeczy, do których chciałbym się odnieść. Postaram się nie zająć zbyt wiele czasu. Padło pytanie o to, jak ta ustawa ma obniżyć ceny gazu, w jaki sposób to się zadzieje. To jest pytanie o filozofię rynku i ono jest bardzo ważne. Możemy mieć bowiem rynek zamknięty, na którym mamy jeden podmiot dominujący, który jest głównym podmiotem zajmującym się obrotem i jednocześnie jest podmiotem, który poprzez możliwości importowe wejścia do polskiego systemu gazowego kontroluje sposób zakupu gazu i w konsekwencji kontroluje ten rynek, ale możemy mieć model, w którym próbujemy stworzyć na polskim rynku większą konkurencję i doprowadzić do likwidacji największego dzisiejszego problemu, którym, jak sami państwo przyznajecie, jest cena gazu w Polsce. Ta cena jest o 30% wyższa od średniej unijnej. To jest kluczowy problem, z którym trzeba sobie poradzić.

Oczywiście, i to przyznaję, trzeba to zrobić w taki sposób, żeby nie narazić bezpieczeństwa energetycznego kraju. Wszystkie głosy, które się pojawiły na ten temat w dyskusji, rozumiem jako głosy głębokiej troski. Jestem naturalnie otwarty, żeby o wielu rzeczach dyskutować, ale mam jednak wrażenie, że pewne kwestie, które się pojawiały w państwa wystąpieniach, są bardziej wyobrażeniem o tej ustawie niż tym, co w tej ustawie jest rzeczywiście napisane.

Kolejna istotna rzecz, o której chciałbym powiedzieć, to jest kwestia procedury naruszeniowej. Ona ma znaczenie i chyba zgodzimy się wszyscy, jak tutaj siedzimy, że rolą polskiego rządu i polskiego ustawodawcy jest w taki sposób poprowadzić regulację rynku, żeby preferowała ona podmioty działające w Polsce, które płacą podatki w Polsce. Te podmioty powinny funkcjonować w sprzyjającym otoczeniu regulacyjnym. Ale działamy też w ramach Unii Europejskiej i nie możemy o tym zapominać. Mamy pewne wymagania nałożone przez prawo unijne, takie jak zasada niedyskryminacji czy zasada swobodnego przepływu towarów usług i z tymi zasadami też musimy się pogodzić, bo to są zasady, na które można się bezpośrednio powoływać w postępowaniach prowadzonych przed polskimi sądami. W przypadku, kiedy będziemy mieli przepisy niezgodne z prawem unijnym, na polskim ustawodawcy może zostać wymuszone ich przestrzeganie, natomiast w stosunku do Skarbu Państwa mogą być zgłaszane roszczenia o odszkodowanie i nie mówię tu bynajmniej o karach, które mogą być nałożone przez europejski trybunał.

Chcąc pomagać polskiemu przedsiębiorcy i zabezpieczać polski rynek, przyjmujemy takie, a nie inne rozwiązania. Kilka razy pojawił się w dyskusji wątek, że nasze zapasy zostaną ulokowane w magazynach za granicą, bo ustawa to dopuszcza. Szanowni państwo, dzisiejsza ustawa dopuszcza dokładnie to samo. Obecnie też możemy magazynować gaz w Niemczech. Projekt ustawy podtrzymuje to zezwolenie, ale wprowadza istotne ograniczenia. Pozwolę sobie zacytować nowy art. 25b: „Agencja utrzymuje zapasy strategiczne gazu ziemnego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub, po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw gospodarki surowcami energetycznymi, na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu”. Takie rozwiązanie spowoduje, że magazynowanie gazu poza granicami Polski stanie się trudniejsze. Dzisiaj jest ono możliwe w zasadzie w dowolny sposób. Jedyne, co trzeba zrobić, to zapewnić ciągłą zdolność przesyłową na potrzeby wprowadzenia tego gazu w sytuacji kryzysowej do Polski. W nowym rozwiązaniu to od decyzji ministra będzie zależało, czy ten gaz będzie mógł być składowany poza granicami Polski. Zwiększamy w ten sposób bezpieczeństwo, ponieważ zgadzamy się z tym, że to jest istotne, tylko trzeba to robić w sposób inteligentny i dokładnie w taki sposób chcemy to robić.

Kolejny wątek też powtarzał się kilka razy. Co się stanie, jeżeli gaz przestanie płynąć, ponieważ będziemy mieli kolejny kryzys gazowy? Szanowni państwo, gaz, który był poddany ryzyku przerw dostawach, to był przede wszystkim gaz rosyjski. Dzisiaj tego gazu w Polsce nie ma. My dzisiaj wydobywamy gaz w Polsce i kupujemy gaz w Katarze, kupujemy potężne ilości w Stanach Zjednoczonych oraz w Norwegii. Bezpieczeństwo dostaw zostało w ten sposób zwiększone, i to nie tylko decyzjami rządu, także poprzedniego, co oczywiście przyznaję, bo to jest kierunek, co do którego chyba wszyscy jesteśmy zgodni, że zawsze tak było, iż gaz z Rosji nigdy nie był tym, na co patrzyliśmy jak na rozwiązanie, do którego dążymy. Nigdy też nie chcieliśmy, żeby ten gaz u nas był. Teraz go w Polsce nie ma.

W trakcie polskiej prezydencji w Unii Europejskiej, osobiście o to bardzo mocno zabiegałem, doprowadziliśmy do sytuacji, w której Komisja Europejska wydała mapę odchodzenia od rosyjskich surowców energetycznych. Tego gazu nie będzie ani w Polsce, ani w Unii Europejskiej. Dlatego dzisiaj ryzyko, które tutaj kilkakrotnie zostało wspomniane – istotnych ograniczeń w dostawach gazu – wydaje się być po prostu dużo mniejsze. Ucieczka z zapasami nie wydaje się ryzykiem, a to, co robimy, to jest udrożnienie procedur i zniesienie barier regulacyjnych, które pozwoli na to, że cena gazu w Polsce będzie maleć.

Zgadzam się z panem przewodniczącym, który mówił, że dzisiaj cena gazu w dużej mierze zależy od tego, że na przykład w sytuacjach, w których mamy problemy z dostępnością źródeł odnawialnych i pilnie jest potrzebne zapewnienie backupu w systemie, to cena gazu może rosnąć. Natomiast istotne nie jest to, w których momentach ona rośnie, tylko jaka jest delta pomiędzy ceną obowiązującą na rynkach europejskich i w Polsce i różnica pomiędzy ceną w sytuacji, w której mamy konkurencję, a w sytuacji, w której tej konkurencji nie ma. To dzisiaj jest kluczowe.

Kilkakrotnie też pojawiała się sprawa kosztu. Jak powiedziałem, nie chcę, żeby debata o tej ustawie została zdominowana przez problemy jednego podmiotu, które, raz jeszcze to powiem, rozumiem.

Na zakończenie odniosę się jeszcze do jednej z pierwszych wypowiedzi pana posła, który pytał, co więcej możemy zrobić, żeby pomóc m.in. takim podmiotom jak Azoty. Według nas ten koszt to nie jest 14 zł za 1 MWh, on jest niższy, ale w przypadku Azotów przyjmijmy, że to będzie koszt 100 mln zł rocznie. Jeżeli mam dobre dane, szanowni państwo, to jest zaledwie 1/3 kosztów, który miesięcznie ponosicie na zakup gazu. Informuję, że w naszych szacunkach przyjmujemy koszt miesięczny wynikający z opłaty gazowej w wysokości 2–3%, maksymalnie kilku procent. Przypomnę, że cena gazu w Polsce w stosunku do średniej unijnej to jest 35%, więc zastanówmy się, gdzie jest realny uzysk.

Na koniec jeszcze raz odniosę się do tych problemów, bo my ich nie bagatelizujemy i zresztą nie pierwszy raz dzisiaj na ten temat rozmawiamy. Jeżeli chodzi o kwestie magazynów – pełna zgoda, że najlepiej byłoby mieć tych magazynów w Polsce jeszcze więcej. Pan prof. Gawlik zadawał wprost pytanie o te zdolności, ale było też o tym, co się zadziało w latach 2015–2023. Dane, które tak na szybko przytaczam, pokazują, że w roku 2015 zdolności magazynowe to były 3 mld m³, a w 2023 r. – 3,3 mld m³, czyli nastąpił wzrost o 10%. Aktualnie jesteśmy na etapie przeprowadzania inwestycji zwiększających zdolności magazynowania do 4,1 mld m³, czyli do zwiększenia o 25% naszej zdolności magazynowej. Oczywiście chcemy mieć więcej magazynów w Polsce. A jeżeli chodzi o ich rozbudowę i obowiązek, to my go nie likwidujemy. On wynika z art. 9c ustawy – Prawo energetyczne, tam jest wpisany, i to operator systemu magazynowania odpowiada za to, żeby te zdolności rozszerzać, współpracując na tym polu z Urzędem Regulacji Energetyki.

Zwrócę uwagę na jeszcze jedną rzecz, bo bezpieczeństwo energetyczne jest wartością, do której chyba wszyscy jesteśmy zgodni, ale rozbudowa systemu, zapewnienie bezpieczeństwa to też jest koszt i ten koszt znajdzie odzwierciedlenie w cenie produktu. My nie jesteśmy w stanie ponieść tego kosztu w żaden cudowny sposób. Nie ma magicznej formuły pozwalającej na budowę infrastruktury czy otrzymywanie gazu bez płacenia. Trzeba również mieć na uwadze to, ile tych zdolności chcemy rozbudować, żeby zapewnić nam bezpieczeństwo, a jednocześnie nie doprowadzić do zbyt istotnego wzrostu kosztów dla systemu.

Jeżeli chodzi o szacunki wyliczenia, to jak mówię, ten szacunek, którym dzisiaj dysponujemy w ministerstwie i który przecież się pojawiał we wszystkich dokumentach, które były publikowane, był bardzo szczegółowo procedowany i dyskutowany w ramach Oceny Skutków Regulacji. Ministerstwo Aktywów Państwowych, jako podmiot wykonujący uprawnienia z akcji w Grupie Azoty, też w tym wszystkim brało udział.

Patrzę jeszcze na jakieś inne pytania... Było pytanie dotyczące konsultacji, czy były one prowadzone również z Ministerstwem Obrony Narodowej. Tak, konsultacje były prowadzone z MON oraz wszelkimi możliwymi służbami w ramach konsultacji i uzgodnień międzyresortowych.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie ministrze, zanim pan odpowie na kolejne pytanie...

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Krótkie i konkretne pytanie. Czy Komisja Europejska w tym zakresie, w którym wskazała nam ewentualne naruszenia prawa unijnego... czy to jest ten obszar, który dotyczy tej ustawy?

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Tak.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Na pewno?

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Na pewno.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

To ja bardzo prosiłbym, żeby pan mi to po prostu pokazał. W mojej ocenie tak nie jest. Nawet w 2015 r. otrzymaliśmy wyrok w Unii Europejskiej za regulacje dotyczące odbiorców indywidualnych, za regulacje dotyczące ceny gazu. I co? Do dziś jakoś sobie z tym radzimy i te regulacje nadal obowiązują. Chodzi o to, żeby nie być za bardzo wrywnym. Ja w ogóle nie wiem, czym jest spowodowana chęć zmiany i deregulacji tego rynku, a pan jest oczywiście w pewnym momencie nielogiczny, bo skoro mówi pan o przepływie towarów i usług, to w jaki sposób chce pan obronić tych, którzy będą chcieli przechowywać zapasy gazu w Niemczech, jeżeli chodzi o te regulacje unijne, których pan broni. Jak pan chce to zrobić? Rozwalając polski system zapasów, zwalniając pośredników z obowiązku finansowania zapasów, mówi pan, że w ten sposób wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne Polski, bo minister nie wyrazi na coś zgody.

Konkretne pytanie jest takie: Kto nas zmusza do tego, żeby przebudować cały system zapasów do takiej wersji, którą pan proponował? Tylko konkretnie. Czy może nam pan to powiedzieć? Ja nie widzę w tej chwili ani żadnego wyroku, ani nikt nas do tego nie zmusza.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Wróć do tego, co powiedziałem na początku. Uzasadniona opinia Komisji Europejskiej, która zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stanowi ostatni krok przed skierowaniem sprawy do Trybunału Sprawiedliwości, wskazuje na wady...

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

To niech sobie kierują sprawę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Będziemy tam tego bronić, panie ministrze, bo bezpieczeństwo energetyczne jest najważniejsze i kropka.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Obronimy to, wesprzemy państwa w tej obronie. A jeżeli nie chce pan, żeby rozmawiać tylko o jednej firmie, to ja mogę oczywiście zaprosić branżę ceramiczną, chemiczną, mogę zaprosić wszystkie branże energochłonne, hutnictwo i wtedy porozmawiamy o tym, w jaki sposób ta ustawa zaszkodzi, bo ona nie tylko zaszkodzi Azotom, panie ministrze. Czy na pewno przeprowadził pan konsultacje z tymi wszystkimi branżami?

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Oczywiście, że tak. Ustawa przechodziła konsultacje społeczne, więc wszyscy mieli możliwość się wypowiedzieć. Zresztą rozumiem, że jeżeli dzisiaj Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu kieruje do nas jakieś pisma, to nie wypowiada się tylko w imieniu jednej firmy.

Wróć jeszcze do Azotów, bo o tym też chcę powiedzieć. Jak powiedziałem na samym początku, uzasadniona opinia była argumentem, który nas zmusił do przeanalizowania tej ustawy. Uznaliśmy, że to jest dobry moment, żeby zmienić model regulacji zapasów obowiązkowych. To nie jest zatem tak... Wydaje mi się, że powiedziałem to dosyć precyzyjnie na samym początku, ale to powtórzę – nikt na nas nie nakłada takiego obowiązku, jaki w tej chwili wprowadzamy. To jest świadoma decyzja zmierzająca do tego, żeby cena gazu w Polsce spadła, dlatego że uważamy, że jest zbyt wysoka, co powoduje niekonkurencyjność polskiej gospodarki.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Za chwilę wypowiemy się w głosowaniu nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Dopowiem jeszcze tylko zdanie w sprawie Azotów i przemysłu energochłonnego, bo to jest istotna rzecz.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

W tej chwili toczą się zaawansowane rozmowy z odbiorcami energochłonnymi dotyczące tego, co zrobić, żeby pomóc przedsiębiorcom i odbiorcom energochłonnym. To jest istotny problem i dlatego składam po raz kolejny deklarację, że... Nawet jutro mamy spotkanie w Komisji Trójstronnej, gdzie będziemy rozmawiać o rozwiązaniach dotyczących energii elektrycznej. Szanowni państwo, jestem gotowy i składam w tej chwili deklarację o przystąpieniu do rozmów także z tymi przedsiębiorcami energochłonnymi, w przypadku których odbiór gazu i zaproponowana przez nas zmiana tego modelu jest w jakiś sposób w stanie wpływać na przejściowe zwiększenia kosztów. Jeżeli tak rzeczywiście jest, to my jesteśmy gotowi, żeby też o tym rozmawiać i proponować uzupełnienie tego pakietu dla przedsiębiorców energochłonnym. Rozumiem, że Azoty czy te wszystkie inne firmy tak samo są w dużej mierze energochłonne, jeżeli chodzi o odbiór energii elektrycznej. Jesteśmy w stanie proponować im systemowy pakiet, i to się stanie łada dzień, żeby tym przedsiębiorcom pomagać. Mam świadomość, że ta pomoc jest im dzisiaj potrzebna.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze, aczkolwiek chcę na samym końcu jednak wskazać, bo patrzę teraz na wczorajszą publikację Polskiej Agencji Prasowej dotyczącą Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu, z której wynika, że wszystkie sektory jednak przeczą pana słowom, tzn. wskazują, że ta ustawa i opłata gazowa spowodują gigantyczny kryzys dla większości sektorów.

W związku z tym, panie ministrze, zaraz po głosowaniu zarządę 5 minut przerwy i to będzie również ten moment, w którym będziemy mogli się zastanowić – i taka będzie nasza rekomendacja – czy nie odłożyć procedowania na tą ustawą o kolejne 2 tygodnie, żeby uwzględnić stanowisko i Azotów, i związkowców, i strony społecznej, i żeby jeszcze spokojnie pomyśleć o pewnych poprawkach. Ale to dopiero za chwileczkę szanowny pan minister tę sprawę z nami przedyskutuje.

Szanowni państwo, w związku z tym, że wszystko jest już jasne, poddam w tej chwili pod głosowanie... Rozumiem, że mogę poddać pod głosowanie wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Najpierw trzeba zakończyć pierwsze czytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Oczywiście. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Proszę, panie ministrze, ale bardzo krótko.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Mam pytanie, bo myślę, że to może być istotne dla podjęcia decyzji w głosowaniu. Czy dzisiaj, jeśli ktoś uzyska zgodę prezesa URE na magazynowanie gazu poza granicami Polski, musi mieć zarezerwowaną stałą przepustowość, żeby ten gaz do Polski sprowadzić? I kolejna kwestia: Jak będzie po wejściu w życie tej ustawy, gdyby ona przeszła? Czy ten obowiązek zostanie utrzymany? Czy może podmiot składający gaz poza granicami Polski będzie zwolniony z obowiązku jednoczesnej rezerwacji stałego przesyłu gazu do Polski?

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Proszę o odpowiedź, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Już odpowiadam. To jest jeden z głównych zarzutów, który Komisja Europejska do nas kieruje. Dzisiaj rzeczywiście jest tak, że ten wymóg jest stawiany. Logika uzasadnienia zawartego w uzasadnionej opinii Komisji wskazuje, i trudno się z tym nie zgodzić, że w sytuacji braku dostaw gazu nie będzie problemem kwestia utrzymywania zdolności przesyłowej. Według Komisji Europejskiej ten przepis ma charakter nieproporcjonalny i dyskryminujący.

W nowej ustawie przyjęto takie rozwiązanie, że to od decyzji ministra zależy możliwość zlokalizowania zapasów na terenach poza Rzeczpospolitą Polską, ale wydając taką zgodę, jest on zobowiązany do wzięcia pod uwagę parametrów technicznych zapewniających możliwość dostarczenia gazu do krajowego systemu przesyłowego. A zatem w ramach wydawania zgody na trzymanie zapasów poza terytorium RP w praktyce minister będzie musiał wziąć pod uwagę, czy ten gaz będzie mógł być do Polski przesłany.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

To ja pozwolę sobie na jeszcze jedno zdanie, panie przewodniczący. Mam prośbę – nie wychodźmy przed szereg. Nie ma przecież wyroku przeciwko Polsce. Na razie Komisja Europejska mówi tylko, że jej się coś nie podoba. Nie ulegajmy od razu.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, chyba znowu rozpoczynamy niepotrzebnie dyskusję. W naszej ocenie sprawa jest oczywista. Pan minister wyraźnie potwierdził, co stanowi o różnicy naszych zdań. Zdaniem pana ministra eurokrata zasiadający w Komisji Europejskiej może nam takie rzeczy mówić i my musimy zmieniać prawo. Chcę przypomnieć, że ten system obowiązuje od 2016 r. Nie ma żadnego wyroku, ale oczywiście Komisja Europejska jest zdominowana przez Niemców i chce, aby pośrednicy z Niemiec, którzy handlują rosyjskim gazem, nie ponosili kosztów jego magazynowania.

Mówię panu o tym, panie ministrze, z premedytacją, bo po to została zmieniona w 2016 r. ta ustawa o zapasach, żeby wyeliminować tę patologię występującą przed 2016 r., która polegała na tym, że m.in. do Azotów w Kędzierzynie-Koźlu różne firemki z Niemiec dostarczały rosyjski gaz bez obowiązku ponoszenia kosztów magazynowania. W tej chwili, panie ministrze, nie mówi pan jednak jako przedstawiciel polskiego rządu, który powinien bronić tego mechanizmu, który nakazuje płacić pośrednikom za obowiązek magazynowania, tylko przejmuje się pan tym, że jakiś eurokrata wydał jakąś opinię. Niech idą do TSUE. My będziemy bronić bezpieczeństwa energetycznego i dotychczasowego modelu.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Ale to wymaga wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Nie, panie ministrze, już zakończyliśmy dyskusję.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Panie przewodniczący, przed chwilą pan tutaj nakrzyczał na ministra, a teraz nie pozwala mu w ogóle odpowiedzieć na pana głupie zarzuty. Niech się pan opanuje.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Jakie głupie zarzuty? Pan minister przychodzi i mówi, że bardziej go interesuje to, co twierdzi jakiś eurokrata. Nie ma żadnego wyroku.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Ale co pan bredzi?

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Całą branżę energetyczną, branżę energochłonna mówi, że będą rosły koszty.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Panie przewodniczący, niech się pan uspokoi. Pan ma jakąś antyniemiecką obsesję.

Poseł Adam Dzierżyc (PSL-TD):

Zwracam uwagę, że za TSUE mieliśmy nie płacić, a jednak zapłaciliśmy.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Jaką obsesję antyniemiecką?

Posel Jerzy Meysztowicz (KO):

Może niech pan się zacznie leczyć. To już chyba jest choroba.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Chwileczkę. Wpuściliście pośredników z rosyjskim gazem?

Posel Adam Dziedzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, proszę, żeby pan doprowadził do końca procedurę. Tu zaczyna się już jakaś awantura.

Posel Jerzy Meysztowicz (KO):

Nie wie pan, skąd się wziął ruski gaz? Co pan bredzi? A węgiel z Rosji kto sprowadzał? Pan sprowadzał.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

A kto w 2010 r. chciał...

Posel Adam Dziedzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, naprawdę bardzo proszę, żeby dokończył pan procedurę. Zaraz będziemy mieli awanturę.

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Chwileczkę, ale pan minister musi odpowiedzieć na te zarzuty.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Panie przewodniczący, przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na to, co powiedziałem już chyba kilka razy i naprawdę nie wiem, jakich słów mam użyć, żeby to dotarło. Celem ustawy jest obniżenie ceny gazu, która w Polsce jest o 30–35% większa niż średnia cena w Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

W jaki sposób chce pan obniżyć tę cenę? Proszę to powiedzieć Azotom, bo przed chwilą Azoty stwierdziły, że czeka nas podwyżka.

Posel Adam Dziedzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, to nie jest polemika. Niech pan prowadzi obrady tak, jak to powinien robić przewodniczący. Inaczej to będzie normalna awantura.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

W jaki sposób chce pan obniżyć cenę gazu, skoro Azoty mówią, że to będzie podwyżka cen gazu?

Posel Maciej Tomczykiewicz (KO):

Panie przewodniczący, minister opowiadał o tym przez pół godziny.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Jakie są możliwości obniżenia cen gazu? Pierwsza to wprowadzenie ceny urzędowej. Takie rozwiązania są wprowadzane w gospodarkach centralnie sterowanych. Druga możliwość to konkurencja rynkowa. Trzeciego rozwiązania nie ma – *tertium non datur*.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dobrze. Ale jaka konkurencja, między kim?

Posel Adam Dziedzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, proszę dokończyć procedurę.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, to jest istotne.

Posel Adam Dziedzic (PSL-TD):

Tak można bez końca.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Przepraszam, szanowni państwo, ale to jest ważne. Jeżeli ministrowi polskiego rządu nie podoba się pozycja Orlenu, który teraz kupuje gaz, i chce wprowadzić na rynek niemieckich pośredników, którzy sprowadzają rosyjski gaz...

Poseł Adam Dziędzic (PSL-TD):

Panie przewodniczący, pan ciągle sam sobie udziela głosu. Przecież tak nie może być, nie na tym polega przewodniczenie obradom Komisji.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

W takim razie w tym momencie zakończę pierwsze czytanie projektu tej ustawy.

Poseł Adam Dziędzic (PSL-TD):

Zakończmy to czytanie i przegłosujmy wniosek.

Sekretarz stanu w MP Wojciech Wrochna:

Szanowni państwo, mamy problem z cenami gazu w Polsce, ponieważ te ceny powodują, że polskie przedsiębiorstwa, polscy płatnicy podatków są niekonkurencyjni. Na tym polega kłopot.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dlatego pan proponuje rozwiązanie, które, jak mówi prezes Azotów, zwiększa koszty gazu. Kropka, dziękuję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Kto z państwa jest za odrzuceniem? (8) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości.

Zarządzam 5 minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Chcę państwu podziękować za długą i merytoryczną dyskusję. W trakcie rozmów w kulisach doszliśmy do wniosku, że spotkamy ponownie na posiedzeniu 7 lipca, pod koniec dnia i wtedy rozpatrzymy merytorycznie projekt ustawy wraz z poprawkami, po czym przygotujemy sprawozdanie z prac Komisji. Jeszcze dzisiaj natomiast wystąpimy do pana marszałka Szymona Hołowni o wyrażenie zgody na przedłużenie terminu na przedstawienie sprawozdania Komisji do 10 lipca br. Całość prac musimy zamknąć do 10 lipca. Jestem przekonany, że jeśli będziemy sprawnie procedować, to sprawozdanie przygotujemy do 7 lipca.

Panie ministrze, proszę, żeby wykorzystać dodatkowy czas na rozwianie wszelkiego rodzaju uwag i wątpliwości dotyczących projektu oraz na wprowadzenie niezbędnych poprawek. Proszę o spokojne przeanalizowanie wszystkich kwestii, o których rozmawialiśmy. Wiem, że jutro pan minister ma ważne spotkanie z interesariuszami z przemysłu energochłonnego, a więc jest jeszcze czas, aby porozmawiać o problemach w sposób merytoryczny.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze coś dodać? Nie widzę.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.